OSTATNIE WIADOMOŚCI

NIEMCY — W dniu 19 listopada ma nastąpić w Essen uroczyste przekazanie przez Brytyjczyków zarządu kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry w ręce niemieckie.

USA — Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin wyraził opinię, że projekt prez. Trumana zostanie przez większość Kongresu odrzucony.

Generał Dwight Eisenhover, szef sztabu amerykańskiego, oświadczył ostatnio: „Żaden naród nie jest obecnie przygotowany ekonomicznie do prowadzenia wojny

NIEMCY — Konflikt w partii socjal-demokratycznej przybiera coraz głębsze formy. Przyczyną jego jest wystąpienie Loebego jak i rosnące niezadowolenie z polityki Schumachera.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. ∴ Cena 2 zł.

Nr. 319 — (990) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce czwartek, 20 listopada 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:
Str. 2-ga
Jak Amerykanie eksploatują zachodnią Europę

PAUL REYNAUD następnym PREMIEREM FRANCJI?

AMERYKANIE DOMAGAJĄ SIĘ REAKCYJNEGO „RZĄDU SILNEJ RĘKI"

PARYŻ, środa

W dniu wczorajszym nadal trwały rozmowy między premierem RAMADIEREM, prezydentem AURIOLEM i przywódcami partii: socjalistycznej, katolickiej (MRP) i radykalnej oraz niezależnymi konserwatystami, o utworzenie koalicyjnego rządu „trzeciej siły".

Tutejsze koła amerykańskie przepowiadają, że **Paul REYNAUD**, ostatni premier przed upadkiem Francji, który przekazał władzę Petainowi, najbardziej doświadczony francuski ekspert ekonomiczny, cieszący się zaufaniem Wall-Streetu, jako niszczyciel osiągnięć socjalnych przedwojennego frontu ludowego, zostanie bądź premierem, bądź też ministrem finansów i spraw gospodarczych.

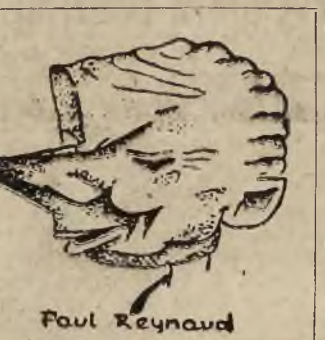
„TRZECIA SIŁA" BLUMA - KONIEM TROJAŃSKIM DLA DE GAULLE'A

Nie dalej jak w ub. tygodniu, Amerykanie ostrzegli Ramadiera, że specjalna komisja Kongresu zażąda: **„Silniejszych gwarancji przeciw francuskiemu komunizmowi, w postaci silnego rządu centralnego, odrzucenia żądań CGT zwiększenia płac, oraz dewaluacji franka".**

Bluma wymienia się jako możliwego kandydata na premiera, ale istnieje przekonanie, **że woli on pozostać w roli ideologicznego przywódcy antykomunistycznej krucjaty.**

Jego organ **„Le Populaire"**, — przygotowuje grunt dla reorganizacji gabinetu i atakuje komunistów.

Prawicowi katolicy nie czynią tajemnicy z faktu, że uważają słynną blumowską „trzecią siłę"



jedynie za konia trojańskiego dla de Gaulle'a, atakującego już konstytucję republikańską, a do którego to ataku przyłącza się w odpowiednim momencie.

Już teraz mówią o przełamaniu koalicyjnego rządu „trzeciej siły" przez de Gaulle'a na początku przyszłego roku.

Socjalistyczne kierownictwo wyobraża sobie, że będzie stale się cieszyło łaskami Amerykanów ale faktem jest, że to przychylne nastawienie spowodowane jest jedynie odbywającą się reorganizacją rządu. Ma to na celu jedynie spojenie partii centrowych, od socjalistów poczawszy, na niezależnych konserwatystach skończywszy w parlamentarną większość, która by była w stanie przeforsować znienawidzoną politykę wzrostu cen i dewaluacji franka, jako preludium do pozbawienia Francji demokratycznych wolności i państwowej niezależności. (Telepress).

4/5 terytorium Grecji pod kontrolą powstańców

ATENY, środa

Jak donosi rozgłośnia greckiej armii demokratycznej, sztab armii demokratycznej wobec planów wielkiej ofensywy ze strony wojsk rządowych zmienił taktykę polegającą na stosowaniu uderzeń niespodziewanych oraz skoncentrowanych ataków na miasta, obsadzone przez wojska rządowe. Rozgłośnia stwierdziła, że jednostki armii demokratycznej walczą na całym terytorium Grecji, a kontroli ich podlega **4/5 terytorium Grecji.** W ręku greckich wojsk rządowych znajdują się tylko ośrodki wielkomiejskie, niektóre doliny i wyspy.

JEDNOLITA RUMUŃSKA PARTIA ROBOTNICZA

BUKARESZT, środa

Według doniesień lewicowej prasy rumuńskiej, w dniu 21 stycznia 1948 r. odbędzie się wspólny kongres Rumuńskiej Partii Komunistycznej i socjaldemokratycznej, na którym proklamowane zostanie stworzenie jednolitej rumuńskiej partii robotniczej.

Sojusz Bułgarii i Jugosławii

SOFIA, środa

Premier rządu jugosłowiańskiego marszałek **Tito** przybędzie wkrótce do Bułgarii na czele jugosłowiańskiej delegacji rządowej.

Podczas pobytu marszałka Tito w Sofii podpisany zostanie jugosłowiańsko-bułgarski pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej który został opracowany podczas wizyty premiera bułgarskiego **Dymitrowa** w Jugosławii w lipcu br.



Premier Dymitrow i Marsz. Tito

Decyzja Zgromadzenia Gen.

w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ

NOWY JORK, środa

Zgromadzenie Generalne na posiedzeniu plenarnym uchwaliło 46 głosami przeciwko jednemu przy 5 powstrzymujących się, rezolucję polską — zatwierdzoną uprzednio przez Komisję Polityczną — zalecającą stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjęcie narad w sprawie przyjęcia nowych członków oraz zapoznanie jej następnie z wynikami osiągniętego porozumienia.

Przeciwko rezolucji polskiej głosowała tylko Argentyna.

Przed przystąpieniem do głosowania delegat amerykański — **Stevenson**, który poparł rezolucję polską powtórzył złożoną uprzednio deklarację iż Stany Zjednoczone nie będą w sprawie przyjmowania nowych członków korzystały z prawa veta

w sprawie frankistowskiej Hiszpanii

NOWY JORK, środa

36 głosami przeciwko 5 przy 12 powstrzymujących się Zgromadzenie Generalne ONZ przyjęło, uchwaloną uprzednio przez Komisję Polityczną rezolucję w sprawie reżimu frankistowskiego, z wyjątkiem paragrafu 2, który powierdzał rezolucję zeszłoroczną. Uchwalona rezolucja ogranicza się zatem do wyrażenia zaufania, iż Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę reżimu gen. Franco, jeśli uzna że sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Jakkolwiek kompromisowy tekst rezolucji ułożony został przez podkomitet redakcyjny, można przyjąć **że moralnym jej autorem jest delegacja polska, która wykazała w sprawie Hiszpanii największą inicjatywę.**

Odrzucenie 2 paragrafu rezolucji, potwierdzającej rezolucję zeszłoroczną, nastąpiło **pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które głosowały przeciwko niemu i pociągnęły za sobą szereg delegatów.**

130 tys. górników strajkuje

PARYŻ, środa

Ruch strajkowy szerzy się w różnych okolicach Francji. Przywódcy związków zawodowych w licznych przemysłach kluczowych domagają się podwyżki płac o 25 proc.

W kopalniach Francji północnej strajkowało we wtorek około 130 tys. górników.

Protest ambasady ZSRR

PARYŻ, środa

Ambasador ZSRR w Paryżu **BOGOMOŁOW** złożył na ręce francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych **PROTEST** z powodu prowokacyjnego najścia policji francuskiej na obóz deportowanych w swoim czasie przez Niemców obywateli radzieckich w południowej Francji, który pozostawał pod zwierzchnictwem ambasady radzieckiej w Paryżu. Obóz ten, jako zarządzany przez ambasadę radziecką korzystał z praw eksterytorialności.

Dr Kiernik przybył do Anglii

LONDYN, środa

W dniu dzisiejszym, w drodze ze Stanów Zjednoczonych do Polski przybył do portu Southampton na pokładzie transatlantyka „Batory" — **dr Władysław KIERNIK.**

GŁOS POLSKIEGO PISARZA będzie głosem sumienia POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Z przemówienia tow. Sokorskiego

Dlaczego tak trudno rodzi się nowa literatura? Oto pytanie, które zadaje sobie sekretarz KCZZ tow. **SOKORSKI** przemawiając na zjeździe ZZ Literatów we Wrocławiu. — Jest to w pierwszym rzędzie trudna sprawa nowego człowieka, a nowy człowiek podczas okresu burz i niepokojów objawia się z całą siłą i całą wyrazistością w codziennej swej działalności.

Zadania nowej literatury

Nowa literatura (rozwija swą myśl mówca) tak jak każda prawdziwa twórczość może powstać li tylko jako akt własnego przeżycia, własnego zrozumienia i własnego ukochania tego co się tworzy. W istocie rzeczy walka toczy się o pozycję człowieka, jego rolę historyczną, jego prawo do świadomego budowania własnego życia. **Chcemy człowieka wyzwolić z niewolniczego poddania się nawykom myślenia i nawykom tradycji sprzecznym z prawami życia.** Chcemy wyzwolić człowieka z pęt eksploatacji kapitalistycznej by człowiek był wolnym nie tylko w prawniczym ujęciu definicji wolności, ale i w twórczym akcie codziennego stawania się. Pisarz powinien nie tylko rozumieć prawdę obiektywną życia: powinien ją przeżyć

Czego szuka czytelnik?

Dalsze kilka słów poświęca mówca problemowi czytelnika.

Czego on szuka? Po czym analizuje kto jest i kto ma być odbiorcą literatury. Inteligent jest dominującym czytelnikiem współczesnej literatury. Ale nie znaczy to, żeby robotnik nie czytał. Czyta on zarówno klasyczną literaturę jak i współczesnych pisarzy.

Robotnik czyta, żeby się czegoś nauczyć

Niemniej współczesna książka brana jest do ręki przezeń niechętnie i przeważnie w robotniczych bibliotekach leży nie czytana. Odpowiedź na to dziwne pozornie zjawisko jest prosta: **Robotnik nie czyta tylko dla przyjemności, czyta żeby się czegoś nauczyć. Szuka prostej książki o prawdziwym życiu. Każda literatura o prawdzie człowieka, o prawdzie życia może zawsze liczyć na zdobycie robotniczego czytelnika.**

Dziś w nowych warunkach, kiedy zmieniła się zasadniczo pozycja człowieka pracy — robotnik domaga się od autorów nowego spojrzenia w jego świat. Domaga się odpowiedzi co i dlaczego musimy jeszcze w tym świecie zmienić i taką książkę powinni dać literaci polskiej klasie robotniczej.

Na szlakach ludzkich zmagań, ludzkiej myśli i ludzkiej twórczości nie może zabraknąć polskiego pisarza. W imieniu KCZZ i całego świata pracy mówca wyraża głębokie przekonanie, że głos polskiego pisarza zabrzmi donośnie i mocno i **stanie się głosem sumienia polskiej klasy robotniczej i polskiej inteligencji pracującej.** Stanie się głosem sumienia bohaterskiego polskiego narodu o własną drogę rozwoju i pokój między narodami.



Produkcja maleńkiej zapałki, którą po zapaleniu papierosa wyrzucamy, wymaga skomplikowanych maszyn i dobrych fachowców. Pudełko z papierosów, drobna rzecz w naszym codziennym życiu, to także sprawa nie taka prosta. Szereg zakładów i tysiące ludzi pracuje tylko dlatego, żeby nam tych niezbędnych przedmiotów dostarczyć, a my je po zużyciu wyrzucamy, nie zdając sobie nawet sprawy, ile ludzkiego trudu kosztowała ich produkcja.

Przyjrzyjmy się tylko suchym cyfrom: w roku 1946 przemysł papierniczy wyprodukował ni mniej ni więcej, tylko 60.769.000 sztuk pudełek dla Polskiego Monopolu Tytoniowego, w 47 r. — 230.000.000 sztuk, a w roku 1949 wyprodukuje 250.000.000 sztuk. I te olbrzymie ilości pudełek wyrzucamy. Marnujemy w ten sposób miliony złotych. Czy nie warto by pomyśleć o oszczędności na tym odcinku?

Na zdjęciach: u góry fabryka papieru w Jeziornie pod Warszawą. Sortowanie i pakowanie tektury; na dole: fabryka zapałek w Bystrzycy — automat.



PORZĄDEK DZIENNY „konferencji czterech" WCIĄŻ NIE UZGODNIONY

LONDYN, środa

W wyniku wtorkowego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych wyłoniły się dwa projekty porządku dziennego przyszłej konferencji londyńskiej ministrów spraw zagranicznych. Jeden projekt został przedłożony przez Amerykę uzyskując poparcie Wielkiej Brytanii i Francji. Drugi projekt w swym pierwotnym brzmieniu precyzuje radziecki punkt widzenia przedstawiony już raz na początku obrad konferencji zastępców.

LONDYN, środa

Projekt Stanów Zjednoczonych — jak zaznaczył delegat amerykański **jest kompromisem w stosunku do Anglii i Francji.** Kompromis ten w stosunku do Francji ujawnia się w tym, że Ameryka zgodziła się na włączenie do porządku dziennego konferencji sprawy granic Niemiec. W stosunku do Anglii Ameryka poszła na ustępstwa o tyle, że zgodziła się obecnie na usunięcie ze swego projektu porządku dziennego kwestii raportu Sojuszniczej Rady Kontrolnej. Usunięcie tego punktu stało się dla Anglii konieczne, gdy delegat radziecki Smirnow zażądał stanowczo, ażeby raport tej Komisji, jeśli ma wejść na porządek dzienny był całkowity nie zaś — jak to proponuje Anglia — odnosił się tylko do działalności Sojuszniczej Rady Kontrolnej za ostatnich kilka miesięcy.

Raport ten — podkreślił delegat radziecki obejmuje zagadnienia tego rodzaju, które w dużym stopniu muszą zainteresować szersze kręgi opinii publicznej. Opinia publiczna chciałaby obecnie dowiedzieć się jakie postępy poczyniła w Niemczech Sojusznicza Rada Kontrolna w sprawach takich jak demilitaryzacja, denazyfikacja i demokratyzacja Niemiec oraz redukcja wojsk okupacyjnych w poszczególnych strefach. Z chwilą gdy delegat radziecki sprecyzował w ten sposób podejście Związku Radzieckiego do tego zagadnienia, delegat brytyjski sprzeciwił się stanowczo rozpatrywaniu tych punktów przez konferencję czterech ministrów. Wobec tego sprzeciwu delegat amerykański wycofał całe to zagadnienie ze swego projektu. Francja wyraziła na to swą zgodę.

W tych warunkach zastępcy ministrów pozostali w dalszym ciągu wobec dwóch różnych projektów porządku dziennego, amerykańskiego i radzieckiego.

Opozycja przeciw Trumanowi

W poniedziałek w Kongresie zarysował się wyraźny BLOK OPOZYCYJNY przeciwko planom **Trumana** w szczególności zaś przeciwko jego programowi antyinflacyjnemu. Do bloku tego wraz z republikanami należy znaczna liczba członków partii demokratycznej.

Senator **Taft** złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował treść orędzia prezydenta Trumana, odczytanego w dniu wczorajszym na specjalnej sesji Kongresu. **TAFT** sprzeciwił się programowi gospodarczemu Trumana. Podkreślił on, że rząd amerykański uzurpuje sobie zbyt szeroki zakres działania, co naraża skarb **na olbrzymie wydatki.**

Krzywdzący wynik POLSKA - CSR w boksie 4:12

PRAGA (tel. wł.) We wtorek w przepełnionej do ostatniego miejsca sali praskiej Lucerny rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy ósemkami Czechosłowacji i Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu gospodarzy w stosunku 12:4. Czesi tym samym zrewanżowali się naszym bokserom za porażkę, poniesioną w lutym br. w Warszawie w identycznym stosunku 4:12.

O ile wówczas nasi czescy goście mieli do nas mniej lub więcej uzasadnione pretensje co do ogłoszonych werdyktów sędziowskich, o tyle musimy z całą stanowczością stwierdzić, że suchy wynik wtorkowego spotkania w Pradze NIE ODPOWIADA przebiegowi walk na ringu.

Bazarnik i Szymura zasłużyli na zwycięstwo

Z zawodników polskich w wyraźny sposób pokrzywdzeni zostali Bazarnik i Szymura, którzy bezapelacyjnie zasłużyli na zwycięstwa. Nawet praska publiczność przyjęła ogłoszenie werdyktu sędziowskiego w wadze półciężkiej, przyznającego wygraną Netuce długotrwałymi gwizdami. Fakt ten mówi dobitnie za siebie.

Także i Rademacher nie przegrał swej walki z Petriną, ponieważ był lepszy technicznie i jemu należało się zwycięstwo.

Antkiewicz najlepszy

Z zawodników polskich najlepiej zaprezentował się **Antkiewicz**, który ZDEMOLOWAŁ kompletnie swego przeciwnika Hudka, posyłając go kilkakrotnie na deski. **W trzeciej rundzie tylko gong uratował Czecha od porażki przez nokaut. Poza Antkiewiczem dobrze wypadli Chychla, Bazarnik i Szymura.**

Wyniki techniczne spotkania, które na podstawie przebiegu walk w najgorszym razie powinno się było zakończyć wynikiem remisowym 8:8 a które dzięki kompletowi sędziowskiemu przegraliśmy w wysokim stosunku 4:12, przedstawiają się następująco:

Wyniki techniczne

W wadze muszej **Majdloch**, mając przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę wygrał zasłużenie z **Sowińskim.**

W koguciej po wyrównanej pierwszej rundzie i po dwóch następnych, wygranych przez **Bazarnika**, zwyciężył na pkt. **Zachara.**

W piórkowej **Antkiewicz** wysoko pokonał **Hudka.**

W lekkiej **Petrina** pokonał **Rademachera.**

W półśredniej **Chychla** wypunktował **Koudele.**

W średniej **Torma** wygrał z **Szymankiewiczem.**

W półciężkiej **Netuka** zwyciężył Szymurę.

W ciężkiej **Rademacher** wygrał z **Klimeckim.**

ZBOŻE radzieckie dla Czechosłowacji

PRAGA, wtorek

Agencja CTK donosi, że jeszcze w ciągu bieżącego roku Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji ok. 70 tysięcy ton zboża

◆

Wykonanie planu w Czechosłowacji

PRAGA, wtorek

Przemysł Czechosłowacji wykonał w 10 miesiącach plan wytwórczy br. w 100,4 proc. Poziom produkcji przemysłowej był najwyższy w m-cu październiku.

MARSZ wydarzeń

Z TRYBUNY ONZ padły kilka dni temu słowa, które muszą wstrząsnąć opinią świata. Wystąpienie przedstawiciela Unii Południowo-Afrykańskiej w sprawie dyskryminacji Hindusów zamieszkujących na terenie Południowej Afryki przypominało wystąpienia przywódców hitlerowskich propagujących zasadę wyższości rasy. P. Lawrence w czasie dyskusji nad kwestią Hindusów oświadczył: — „Karta ONZ bynajmniej nie zabrania stosowania „rozgraniczenia" opartego na różnicy rasowej, językowej czy też religijnej. Jeżeli zabronimy stosowania pewnych różnic, to wówczas należałoby osądzić wszystkie niemal państwa!"

— Wyjaśniając powody rasowej dyskryminacji, wywołane różnicami „kultury" poszczególnych ras, obrońca idei wyższości białej rasy pozwolił sobie na gruby nietakt w stosunku do narodów muzułmańskich, przedstawiciele których znajdowali się na sali obrad. —

PRZEMÓWIENIE p. Lawrence'a który twierdził, że OZN nie ma prawa ingerencji w wewnętrzno polityczne sprawy Unii Południowo - Afrykańskiej, — bo dyskryminacja Hindusów, jest w myśl słów „nowego proroka wyższości białej rasy" sprawą czysto wewnętrzną, wywołało na sali obrad falę oburzenia. Należy pamiętać, że rok temu ONZ przyjęła rezolucję w której podkreśliła, że stosunek do mniejszości narodowej, jaką stanowią Hindusi w Południowej Afryce powinien być uregulowany w myśl umowy zawartej między rządami obu zainteresowanych państw.

11 MIESIĘCZNY okres, który nastąpił po ogłoszeniu rezolucji w sprawie Hindusów, pogorszył tylko sytuację. — W chwili obecnej 2000 uczestników biernego oporu, wywołanego prześladowaniami Hindusów, zostało osadzonych w więzieniach. W jednej tylko prowincji, a mianowicie w Transvaalu, ludność hinduska zorganizowała 100 komitetów bojkotu.

„W TYM SAMYM okresie premier Smuts oświadczył, że „żądania kolorowych narodów domagających się równouprawnienia, są żądaniami dziecka, które pragnie otrzymać księżyc!" —

DALEJ GENERAŁ Smuts występuje przeciw ONZ, twierdząc, że w organizacji tej zasiada zbyt wielu przedstawicieli kolorowych narodów, i że członkowie ONZ są „pijani hasłami."

UNIA Południowo-Afrykańska nie chce wziąć jako podstawy pertraktacji z rządem indyjskim rezolucji ONZ z dnia 8 grudnia 1946 roku w sprawie mniejszości hinduskiej. Przedstawiciel Południowej Afryki wysuwa żądanie, aby Trybunał Międzynarodowy zadecydował czy sprawy wewnętrzne, za jaką on uważa sprawę mniejszości hinduskiej, podlegają ingerencji ONZ.

Po swym „rasowym" wystąpieniu przedstawiciel — Unii Południowo-Afrykańskiej został niezwykle silnie napiętnowany przez przedstawicieli szeregu krajów. Przedstawiciel Polski amb. Lange podkreślił, że 3/4 ludności Unii Południowo-Afrykańskiej znajduje się w sytuacji pariasów, wyjętych z pod prawa tylko dlatego, że mają inny kolor skóry.

OTO „demokracja" anglosaska w południowo -afrykańskim wydaniu! **em-de**

UDAREMNIONY ZAMACH FASZYSTÓW WĘGIERSKICH

Chcieli wysadzić w powietrze parlament

BUDAPESZT, środa

W związku z wykryciem bomby zegarowej w gmachu magistratu budapeszteńskiego, węgierskie ministerstwo spraw wewn. opublikowało komunikat, stwierdzający, że ten akt terrorystyczny przygotowała grupa członków organizacji faszystowskiej „**Wspólnota węgierska**", na czele której stali **Ivan Jaczko i Karol Vizi.**

Aresztowani zamachowcy zeznali, że grupy sabotażowe przygotowywały wybuch w gmachu parlamentu w czasie sesji nowego parlamentu węgierskiego.

Wyrokiem trybunału wojskowego Ivan Jaczko i Karol Vizi **zostali skazani na karę ŚMIERCI.**

DELEGACJA POLSKI w UNESCO ŻĄDA WALKI Z PROPAGANDĄ WOJENNĄ

MEKSYK, środa

PROJEKT REZOLUCJI POLSKIEJ W SPRAWIE WALKI Z PROPAGANDĄ WOJENNĄ, ZŁOŻONY W DNIU 11 LISTOPADA PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI POLSKIEJ AMBASADORA WIERBŁOWSKIEGO, BĘDZIE ROZPATRZONY NA POSIEDZENIU PLENARNYM KONFERENCJI UNESCO. STANOWISKO DELEGACJI POLSKIEJ, ŻĄDAJĄCE GENERALNEJ DYSKUSJI NA PLENUM KONFERENCJI, ZOSTAŁO PRZYJĘTE PRZEZ SEKRETARZA KONFERENCJI UNESCO PO TRZYDNIOWEJ DEBACIE.

Władze UNESCO opanowane przez Amerykanów

MEKSYK, środa

Na konferencji prasowej dla dziennikarzy meksykańskich i zagranicznych szef delegacji polskiej na obrady UNESCO amb. **Stefan Wierbłowski** oświadczył, że mimo, że jedynie 8 proc. członków władz UNESCO jest obywatelami amerykańskimi, to jednak zajmują oni kluczowe stanowiska w tej organizacji.

Wierbłowski stwierdził, że spośród 38 urzędników amerykańskich w UNESCO, 15 zajmuje stanowiska dyrektorów sekcji, a 12 stanowiska wicedyrektorów.

Rozwijając tezę swej rezolucji w sprawie propagandy wojennej, Wierbłowski oświadczył, że **żaden naród nie chce wojny, ale zmierzają do niej pewne koła finansowe przez rozbijanie jedności w ONZ. Koła te znajdują się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.**

Nie można walczyć dolarami przeciw przemianom społecznym — mówi Zilliacus

NOWY JORK, środa

Przywódca lewicy brytyjskiej Partii Pracy **KONNI ZILLIACUS**, który przybył na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych, podzielił się z dziennikarzami wrażeniami ze swej niedawnej podróży do Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej.



Zilliacus oświadczył, że **podziwia dzieło dokonane przez Polskę na Ziemiach Odzyskanych i** uważa, że przyznanie Polsce terenów nad Odrą i Nysą jest słuszne z punktu widzenia **wynagrodzenia** strat, które Polska poniosła wskutek wojny, a jednocześnie nie jest sprzeczne z interesami wspólnoty europejskiej.

Zilliacus stwierdził, że **przemiany gospodarcze, zachodzące obecnie w Związku Radzieckim i w Europie środkowo-wschodniej przesuną niewątpliwie w ciągu jednego pokolenia punkt ciężkości w Europie z Niemiec na kraje słowiańskie.**

Na temat planu Marshalla, Zilliacus oświadczył, że po przybyciu do Stanów Zjednoczonych został zaskoczony formą w jakiej plan ten jest przedstawiany opinii amerykańskiej. Zdaniem Zilliacusa **plan Marshalla**, który jest jednym z objawów walki imperialistycznej pewnych kół amerykańskich, nie może się udać, **tak samo jak nie może się udać interwencja w Grecji czy Chinach** — gdyż nie można walczyć dolarami przeciwko wielkim przemianom społecznym, zachodzącym w świecie.

GRECJA

„NIEINTERWENCJA" USA

ATENY, środa

Agencja Reutera donosi z Aten iż wicepremier rządu greckiego **TSALDARIS** oświadczył, że Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na utworzenie wspólnego grecko amerykańskiego sztabu wojskowego w celu prowadzenia walki przeciwko oddziałom partyzanckim.

CZECHOSŁOWACJA

WEDŁUG INSTRUKCJI Z ZAGRANICY BYLI SZKOLENI SPISKOWCY

BRATYSŁAWA, środa

Szef bezpieczeństwa, generał **Frejencik**, oświadczył w dniu wczorajszym: „Słowaccy faszyści byli specjalnie szkoleni w służbie szpiegowskiej, na podstawie instrukcji, otrzymywanych z zagranicy.

PALESTYNA

SPRAWA PODZIAŁU

NOWY JORK, środa

Delegacje radziecka i amerykańska osiągnęły pełne porozumienie w sprawie planu podziału Palestyny. Mandat brytyjski w tym kraju powinien być zakończony do sierpnia 1948 roku. Niepodległość państwa żydowskiego i arabskiego będzie ogłoszona po upływie 2 miesięcy od czasu wycofania wojsk brytyjskich z **Palestyny.**

FRANCJA

POD NACISKIEM USA RAMADIER ZABRANIA ODBYCIA ZEBRANIA KORTEZÓW

PARYŻ, środa

Silny nacisk USA wywierany na Francję, spowodował odwołanie specjalnej sesji hiszpańskich republikańskich Kortezów, zwołanych na koniec listopada.

Ramadier uprzednio obiecał hiszpańskiemu republikańskiemu rządowi, że ułatwi mu odbycie zebrania członków hiszpańskiego parlamentu, którym udało się przetrwać.

Radio madryckie donosi, że rząd gen. Franco wydał komunikat, w którym stwierdza, że otrzymał nowe francuskie propozycje w sprawie otwarcia granicy. (Telepress).

USA

RUCH STRAJKOWY

NOWY JORK, środa

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych wzrasta. W ciągu pierwszych 9 miesięcy rb. zanotowano na terenie USA 3 **tysiące strajków**. Strajk robotników stoczni trwał 136 dni i obejmował 67 tysięcy robotników. Robotnicy pracujący przy produkcji sprzętu rolniczego i należący do CIO, wygrali 40-dniowy strajk. 1200 robotników zatrudnionych przy wierceniu tunelu, strajkuje nadal w Nowym Jorku.

ZSRR

Przemysł Moskwy przekroczył poziom przedwojenny

Zakłady przemysłowe Moskwy notują obecnie wielki sukces, będący rezultatem szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy. W październiku ogólna wartość produkcji przemysłu Moskwy w porównaniu z przedwojenną wartością produkcji — wynosi 113,5%.

Wszystkie gałęzie przemysłu moskiewskiego przekroczyły plany produkcyjne bieżącego roku. (d)

Fabryka warzyw

W okolicach Mińska prowadzone są prace nad budową jedynego na świecie wielkiego kombinatu cieplarnianego, który będzie prawdziwą fabryką warzyw. Cieplarnie nowego kombinatu zajmują przestrzeń 20 tysięcy metrów kwadratowych.

W cieplarniach tych będą hodowane warzywa w okresie całego roku. Własna kotłownia zapewni utrzymywanie stałej temperatury, a niezwykle skomplikowane urządzenie elektryczne będzie przedłużać krótki zimowy dzień.

Kombinat ma oddział, który będzie specjalnie zajmować się hodowaniem delikatnych owoców południowych jak pomarańcze, cytryny i brzoskwinie. (d)

Nowe metody budownictwa mieszkaniowego

Rząd radziecki wyasygnował olbrzymie sumy na odbudowę miast Zagłębia Donieckiego, zniszczonych prawie całkowicie przez Niemców, a zwłaszcza — osiedli robotniczych.

Dzięki zastosowaniu nowych metod, zdołano osiągnąć tam rekordowe tempo budownictwa murowanych domków dwurodzinnych, które wznoszone są w ciągu 23 dni, podczas gdy dawniej budowa ich wymagała 3—5 miesięcy. Domki składają się z 2 mieszkań dwupokojowych z kuchnią, łazienką i wszelkimi wygodami.

Antybolszewizm



Wczoraj... ...i dziś

ZA ODRĄ

ZACHODNIE STREFY NIEMIEC OŚRODKIEM REAKCJI

Międzynarodowy Komitet dla Badania Zagadnień Europejskich opublikował sprawozdanie stwierdzające, że w strefach zachodnich nazistowcy zajmują najwybitniejsze stanowiska ekonomiczne, oraz że „wysiłki" w kierunku zdenazifikowania Niemiec są obecnie stopniowo zarzucane.

W dwa lata po zakończeniu wojny, Niemcy sabotują produkcję węgla. Celem tego sabotażu jest wstrzymanie odbudowy krajów, zniszczonych podczas wojny, na korzyść własnej odbudowy. Ograniczenie produkcji stali i polityka reparacyjna są stopniowo zarzucane, podczas gdy najważniejsze trusty zachodnich Niemiec nie zostały dotychczas zdekartelowane.

Sprawozdanie powyższe, Międzynarodowego Komitetu dla Badania Zagadnień Europejskich wyjaśnia ponadto, że właśnie w strefach zachodnich Niemiec, stworzono ośrodek reakcji i zgrupowano elementy wojownicze.

BAWARIA — RAJ DLA HITLEROWCÓW

W myśl ustawy B II o zwolnieniu z odpowiedzialności politycznej nastąpi w Bawarii masowa rehabilitacja hitlerowców, którzy zajmowali najwyższe nawet stanowisko w partii. To samo postępowanie dotyczy również członków HJ. którzy weszli „automatycznie" w skład tej organizacji.

Spod zarządzenia wyjęte są dwa miasta: Monachium i Norymberga, w których warunki lokalne wymagają jeszcze szybszego i liberalniejszego załatwienia sprawy denazifikacji.

POST SCRIPTUM

Sąd denazifikacyjny w Monachium wydał wyrok uniewinniający na **Franciszkę Braun**, matkę Ewy Braun „przyjaciółki" Hitlera. Sąd uznał, iż nie zostały mu przedstawione dostateczne dowody tego, że działalność Franciszki Braun miała charakter przestępczy.

POLICJA w LONDYNIE ROZPĘDZA STRAJKUJĄCYCH

LONDYN, środa

Pracownicy hoteli i restauracji w Londynie zwrócili się do swego związku zaw. z żądaniem ogłoszenia w środę strajku 15 tysięcy pracowników hoteli, restauracji i klubów w dzielnicy Westend w Londynie, na poparcie trwającego od 13 dni strajku kelnerów w hotelach, należących do towarzystwa „**Savoy**"

Hotele te są zajęte przez gości, przybyłych na ślub księżniczki **Elżbiety.**

Strajk wybuchł z powodu bezpodstawnego zwolnienia jednego z kelnerów hotelu „Savoy".

Przywódca strajkujących pracowników hotelu „Savoy", poseł do parlamentu z ramienia Partii Pracy **Arthur Lewis**, został w poniedziałek w nocy aresztowany przed gmachem hotelu wraz z 24 członkami pikiet strajkowych.

Aresztowanie nastąpiło po starciu z policją w chwili, gdy nadjechała przed gmach hotelu ciężarówka z benzyną dla samochodów hotelowych. Strajkujący rzucili się na jezdnię przed kołami ciężarówki, nie dopuszczając jej na dziedziniec hotelowy.

Lewisowi, którego zwolniono za kaucją, ma być wytoczona sprawa sądowa za „tamowanie ruchu ulicznego i opór władzy".

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

Maniu jeszcze w roku 1944 w obliczu nieuniknionej klęski Hitlera błagał Churchilla, by armia brytyjska uprzedziła wojska radzieckie i okupowała Rumunię. Projekty Maniu przekreślone zostały przez zwycięską Armię Czerwoną.

Ostatni proces ujawnił niezbicie, że Maniu wraz z oficjalnymi agentami USA i Wielkiej Brytanii przygotowywał interwencję imperialistyczną w Rumunii. Wyżsi urzędnicy ambasad USA i Wielkiej Brytanii — Robinson, Melbourne, Porter i Kay, obok swych oficjalnych obowiązków, zajmowali się zwykłym szpiegostwem, wykorzystując na ten cel specjalne fundusze...

Udział szeregu oficjalnych przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii w spisku Maniu, stanowił ogniwo w międzynarodowym spisku imperialistycznym, zmierzającym do zdławienia ruchu demokratycznego na całym świecie.

Reakcyjna prasa światowa, zażenowana z powodu zdemaskowania organizatorów spisku faszystowskiego w Rumunii, próbuje zbagatelizować proces Maniu twierdzeniem, że podobne procesy miały miejsce w Bułgarii i Jugosławii. Proces Maniu i współtowarzyszy odzwierciedlił jednakże całą głębię nienawiści imperializmu anglo-amerykańskiego i jego agentów do państw demokracji ludowej, które zerwały pęta obcego jarzma.

Wallace ostrzega przed niebezpieczeństwem faszyzmu w USA

NOWY JORK, środa

Przemawiając na zebraniu studenckim w uniwersytecie **Baton Rouge**, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych **HENRY WALLACE** oświadczył, że faszyzm może pewnego dnia zalać Amerykę i że należy już dzisiaj przygotować się do walki z faszyzmem. Wallace przypomniał słowa b. gubernatora stanu Louisiana Huey **Longa**, że faszyzm przybędzie do Stanów Zjednoczonych w wewnętrznej szacie demokracji i wezwał zebranych do zorganizowania się do walki z tym niebezpieczeństwem.

JAK AMERYKANIE EKSPLOATUJĄ ZACHODNIĄ EUROPĘ?

Powszechnie wiadomo, że plan Marshalla oznacza polityczne podporządkowanie krajów korzystających z „pomocy" amerykańskiej, dyktandu Wall-Streetu. Wiadomo również, że dla Stanów Zjednoczonych plan ten jest koniecznością w obliczu zbliżającego się kryzysu, **ciężar którego kapitaliści amerykańscy chcieliby przerzucić na barki Europy.** Mniej znana jest jednak forma, w jakiej objawia się amerykańska ekspansja gospodarcza w Europie już w chwili obecnej, zanim jeszcze plan Marshalla wszedł w życie, — a jest to przedsmak tylko losu, który imperialiści amerykańscy gotują Europie.

Jako klasyczny przykład posłużyć może **BELGIA.** Mały ten kraj został w minimalnej tylko mierze zniszczony w czasie wojny i dzięki swym bogactwom naturalnym i posiadłościom kolonialnym miał wszelkie dane dla pokojowego rozwoju gospodarczego. **Mimo to w Belgii szaleje drożyzna, bezrobocie przybiera zastraszające formy, a klasa robotnicza usiłuje z trudem utrzymać swój dotychczasowy poziom życiowy, walcząc w nieustannych strajkach o podwyżkę płac i zniżkę cen.**

Sytuacja ta jest wynikiem reakcyjnej polityki rządu belgijskiego, z którego na rozkaz Waszyngtonu usunięto przedstawicieli klasy robotniczej. Zależność gospodarcza Belgii od USA wzrasta z każdym dniem, przyjmując najróżnorodniejsze aspekty. Głównie wyraża się to w niekorzystnym dla Belgii bilansie handlowym ze Stanami Zjednoczonymi.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy br. eksport belgijski do USA osiągnął cyfrę 42 milionów dolarów, podczas gdy import wynosił 326 milionów a więc 8 razy więcej. Co ciekawsze, z tego olbrzymiego eksportu zaledwie ¼ całości stanowią towary o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki belgijskiej, jak mięso, nafta i węgiel, podczas gdy ⅛ stanowią samochody. Cała reszta składa się z artykułów przemysłowych, w poważnej części art. zbytku, które Belgia mogłaby z powodzeniem fabrykować u siebie lub z wwozu ich zrezygnować bez uszczerbku dla siebie. Eksport belgijski natomiast składa się przede wszystkim z surowców, jak miedź, cynk, diamenty itd. **Belgia, niegdyś jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy, została zepchnięta obecnie do roli kolonii, eksportującej surowce, a sprowadzającej artykuły przemysłowe z zagranicy.**

Ponadto Belgia nie może nawet otrzymać ze Stanów Zjednoczonych tych artykułów, które są jej naprawdę potrzebne, musi natomiast sprowadzać fabrykaty, które przemysł amerykański posiada w nadmiarze. **Amerykanie odmówili stanowczo wywozu zboża, eksportując do Belgii jedynie** mąkę, za którą Belgia płaci drożej, podczas gdy młyny krajowe stoją bezczynne. Importerzy belgijscy nie mogą otrzymać w Ameryce ryżu, natomiast rynek belgijski zasypany jest t. zw. obiadami z ryżu, to jest paczkami gotowych przetworów ryżowych, za które kupujący płaci 40 franków belg. za kilogram, w porównaniu z 8-ma za kilogram ryżu surowego. Amerykanie nie chcieli sprzedać ryb surowych ani mięsa niepakowanego, podczas gdy w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. przywieziono z USA do Belgii 200.000 ton puszek konserw mięsnych i rybnych. Za kilogram konserw gospodyni belgijska płaci 60 fr., ale 10 tylko za kilogram towaru surowego.

Niegdyś na całym świecie słynęły belgijskie materiały włókiennicze. Dziś rynek belgijski zalany jest tanimi pończochami nylonowymi, których w ciągu jednego roku sprowadzono za 14 milionów dolarów, **podczas gdy we wszystkich okręgach włókienniczych panuje BEZROBOCIE.** — Nawet zakup przędzy nylonowej, którą można by przerobić w belgijskich zakładach pończoszniczych jest niemożliwością, mimo, że koszty wyniosłyby zaledwie 1/10 tej sumy.

Belgia nie jest jedynym przykładem tej eksploatacji gospodarczej rynków europejskich przez kapitał amerykański, eksploatacji której bezpośrednim skutkiem jest kryzys w przemyśle miejscowym, katastrofalny wzrost bezrobocia i wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Podobnie miała się sprawa również w **SZWECJI**, dopóki rząd szwedzki nie powziął pierwszych kroków dla ograniczenia importu z Ameryki i wzmocnienia obrotów towarowych z Europą wschodnią, a głównie z ZSRR. Mimo posiadanego zasobu dewiz, importerzy szwedzcy nie byli w stanie nabyć na rynkach amerykańskich węgla, koksu, surowców przemysłowych czy nawozów sztucznych, zakupując natomiast towary bez których gospodarka szwedzka mogła się z powodzeniem obyć.

W wyniku tej gospodarki rabunkowej, **szwedzkie rezerwy dewizowe i zapasy złota zmniejszyły się z 3 400 milionów koron, którymi Bank Szwecji dysponował w chwili zakończenia wojny, do 875 mil.,** przy czym od czasu zawieszenia wymienialności funta szterlinga, nastąpiło dalsze zmniejszenie rezerw o 20 proc. Rząd szwedzki próbował ograniczyć import towarów luksusowych z Ameryki, co wywołało jednak ostry protest Stanów Zjednoczonych. **Pod naciskiem USA, Szwecja zmuszona była częściowo ustąpić,** odraczając na pół roku wejście nowych ograniczeń w życie. Na żądanie Waszyngtonu wydano ostatnio zezwolenie na przywóz pończoch nylonowych na sumę 250.000 dolarów.

Nielepiej zresztą przedstawia się sytuacja innych państw Europy zachodniej. Nawet **SZWAJCARIA**, oaza dobrobytu, ma wydatnie ujemny bilans handlowy z Ameryką, sprowadzając ze Stanów Zjednoczonych towary na sumę 97,7 miliona franków szw., eksportując zaś zaledwie równowartość 31 milionów. We **FRANCJI** zamyka się fabryki i ogranicza produkcję na żądanie kapitalistów amerykańskich, obawiających się konkurencji tańszych towarów francuskich. **Planowana obecnie przez rząd Ramadiera dewaluacja franka jest również postulatem Waszyngtonu i ma na celu osłabienie siły konkurencyjnej produktów francuskich na rynkach światowych.**

Znamienna pod tym względem jest sprawa konstrukcji okrętów, która tak wiele zajęła miejsca w raporcie **Harrimana** o „pomocy" dla Europy. Harriman, jak wiadomo, sprzeciwił się zdecydowanie programowi budowy statków w krajach europejskich, ze względu rzekomo na to, że „stoi do dyspozycji bezczynna w dużej mierze flota USA".

Inny cokolwiek obraz otrzymujemy jednak z apelu komitetu doradczego prezydenta Trumana dla spraw marynarki handlowej. Komitet ten wezwał rząd do udzielenia poparcia amerykańskiemu przemysłowi budowy okrętów, proponując szczególnie natychmiastowe rozpoczęcie konstrukcji dwóch ultraszybkich statków transatlantyckich.

„Podczas gdy zagranica buduje szereg nowoczesnych statków, które będą w stanie konkurować z flotą amerykańską **w** handlu światowym — stwierdza **komitet — przemysł budowy okrętów** w USA stoi w obliczu pełnego bezrobocia... Jakkolwiek Stany Zjednoczone posiadają obecnie ponad 45 proc. całego oceanicznego tonażu, to jednak większość statków amerykańskich niezdolna jest do konkurencji z flotami innych państw w zakresie transportów, wymagających większych kwalifikacji technicznych".

W świetle tych wypowiedzi jasną staje się argumentacja raportu Harrimana. **Nie chodzi więc tu o „zaoszczędzenie Europie zbędnych wydatków' ale o NAPCHANIE KIESZENI, kosztem obumarcia flot handlowych Europy,** właścicielom stoczni amerykańskich i pełniejsze uzależnienie gospodarcze Europy zachodniej od USA w dziedzinie transportu oceanicznego.

Inną formą penetracji gospodarczej Stanów Zjednoczonych w Europie jest skupywanie przedsiębiorstw przemysłowych przez kapitały amerykańskie, bądź jawnie, bądź też pod płaszczykiem „krajowych" spółek akcyjnych, o kapitałach amerykańskich. Znany jest zakres tych machinacji w Niemczech, gdzie demontuje się fabryki, które mogłyby konkurować z przemysłem amerykańskim, a inne podporządkowuje się trustom. To samo dzieje się w innych krajach zach. Europy. Klasycznym przykładem służyć mogą **WŁOCHY.**

Tak na przykład **International Electric Co** w Nowym Jorku rozbudowuje obecnie własną firmę włoską **Compania Generale di Electrica**, wyposażając ją w kapitały które pozwalają na wykupienie całego szeregu słabszych gospodarczo przedsiębiorstw konkurencyjnych. **United States Steel** prowadzi obecnie pertraktacje o zakup **Societa Finanziara Siderurgica**, od której zależne są liczne włoskie zakłady przemysłu żelaznego i stalowego. Amerykańskie stocznie i towarzystwa żeglugi przejawiają wielkie zainteresowanie firmami włoskimi, planując między innymi uruchomienie wspólnej linii okrętowej.

Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność. Wszystkie one jasno i dobitnie wskazują na cele amerykańskiej ekspansji gospodarczej w Europie — **wyeliminowanie możliwych konkurentów przez ZRUJNOWANIE przemysłu europejskiego i UZALEŻNIENIE krajów Europy zachodniej od Ameryki, tak aby z wybuchem kryzysu móc przerzucić na nie cały jego ciężar.**

Odrzucając „wspaniałomyślną" ofertę planu Marshalla i wybierając drogę uprzemysłowienia Polski własnymi siłami i przy pomocy naszych przyjaciół, unikniemy losu kolonii amerykańskiej, losu, jaki reakcja zachodnioeuropejska i jej socjaldemokratyczni sługusi gotują swoim krajom.

T. SZAFAR

Przyjaźń nasza jest na najlepszej drodze rozwoju

Wywiad »Trybuny Robotniczej« z prezesem Krajowej Rady Narodowej VLADIMIREM CHAMRADEM i prezesem Centralnej Rady Narodowej KOTASEM

Prezes Krajowej Rady Narodowej z Morawskiej Ostrawy tow. inż. VLADIMIR CHAMRAD udzielił przedstawicielowi naszego pisma wywiadu.

„Cieszymy się ogromnie mówił prezes Chamrad — z serdecznego przyjęcia, jakie nam zgotował lud polski na swej ziemi. Przed wojną pomiędzy nami były często spory i nieporozumienia. My, komuniści, zawsze chcieliśmy żyć z bratnimi narodami słowiańskimi w przyjaźni. Nie mogliśmy tego jednak dokonać, gdyż przeciwstawiała się nam cała reakcja i rządzące kliki kapitalistyczne. Oni tak zawsze, jak taranem, rozbijali.

OBECNIE PRZYJAŹŃ NASZA JEST NA NAJLEPSZEJ DRODZE ROZWOJU. Serdeczność i ciepłe przyjęcie jakie zewsząd nam zgotowali jest dla nas naprawdę wzruszające. Okazało się, że nie ma różnic pomiędzy nami i **że teraz jest najlepsza okazja do współpracy i utwierdzania osiągniętych celów, przez udzielanie sobie wzajemnej pomocy. Gdy, my narody słowiańskie, tak będziemy się trzymać razem w zgodzie, to nie tylko będziemy mogli na przyszłość oprzeć się naporowi germanizmu, który jest naszym odwiecznym wrogiem, ale będziemy mogli także przeciwstawić się wszelkim zakusom imperializmu"**.

„Karta historii odwróciła się, przeszłość już nie powróci". — mówił tow. Chamrad, wspominając o wrażeniach, jakie odniósł przy zwiedzaniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

„Oświęcim znany mi był tylko z opowiadań i z lektury, lecz **to, co wczoraj widziałem przewyższa moje wyobrażenie o obozie.** Nieludzkość Niemców, znęcanie się nad bezbronnymi ofiarami ich agresji przewyższa zrozumienie każdego uczciwego człowieka. **Okrucieństwo postawiło ich w rzędzie największych zbrodniarzy, o zwierzęcych instynktach. Dobrze byłoby, gdyby do Oświęcimia przyjechało tysiące AMERYKANÓW i ANGLIKÓW i zobaczyło na własne oczy, co może zdziałać bestialstwo niemieckie.** Na pewno nie pomagaliby im więcej".

Mówiąc o swych wrażeniach odniesionych w czasie zwiedzania Śląska Opolskiego, Góry Ś. Anny i Opola, tow. Chamrad stwierdził: **„Znamy dobrze historię Śląska, który jako prastara dzielnica piastowska, jest nieodłączną częścią swego kraju. Na Opolszczyźnie żyje lud polski, którego nie mogła zgnębić 600-letnia niewola niemiecka".**

★ ☆ ★

W tym samym duchu odpowiadał na zadawane pytania, przedstawicielowi naszego pisma, **tow. Kotas, prezes Centralnej Rady Narodowej w Ostrawie.** Jest to w podeszłym wieku mężczyzna, liczący około 60 lat, z zawodu górnik. Jak sam opowiada, pracował w kopalni 25 lat, a w ruchu zawodowym w pracy organizacyjnej 42 lata. Przed wojną musiał uchodzić z kraju, za swą działalność w ruchu robotniczym. Podczas wojny pracował w Ruchu Oporu. Za zasługi, znane całemu ogółowi klasy robotniczej, powołany został na zaszczytne stanowisko prezesa Centr. Rady Narod. w swym rodzinnym mieście — Ostrawie.

„Serdeczne zbliżenie — opowiadał tow. Kotas — **obu bratnich narodów przewidywałem już na długo przed wojną.** Pracując w ruchu zawodowym górników, w Ostrawie, łączyłem się zawsze z polskim ruchem robotniczym, **a na swym terenie, w górnikach polskich miałem zawsze najbardziej oddanych mi towarzyszy.**

Lud polski poznałem dokładnie podczas mojego pobytu na Śląsku i w Kieleczyźnie, wiosną i latem 1939 roku, kiedy to musiałem, jako robotniczy działacz polityczny, uchodzić z kraju. **Wówczas poznałem duszę Polaków i przekonałem się o ich braterskim uczuciu w stosunku do nas.** Po wojnie na swoim terenie rozpocząłem razem z innymi współpracę z narodem polskim.

Opowiadając o swych wrażeniach z Polski dzisiejszej tow. Kotas zaznaczył, że zwróciła jego uwagę **ścisła współpraca robotnika i inteligenta polskiego. Robotnicy, najżywotniejsza część narodu, okazali się najbardziej dynamiczną warstwą społeczną, która przez swą intensywną pracę przyśpieszy całkowitą odbudowę kraju.**

Z największym zainteresowaniem śledzę współzawodnictwo pracy wśród górników, a ich wspaniałe wyniki cieszą nie tylko mnie, ale i wszystkich górników czeskich.

Świat pracy, ujmując w swe ręce tak ważne zadanie odbudowy kraju, a przede wszystkim przemysłu, zasługuje na szczególne uznanie. **Śląsk i jego mieszkańcy przodują na tym odcinku.**

Cały naród czeski z radością przyjął fakt przyłączenia Ziem Zachodnich do Polski. Obecne granice na **BAŁTYKU, na ODRZE i NYSIE** stały się granicami całego świata słowiańskiego, w tym i Czechosłowacji. **Odniemczenie tych terenów, a zaludnienie 5-milionową rzeszą Polaków** przyczyni się do ich trwałego scalenia z macierzą. Lud zaś opolski dowiódł, że stanowi nieodłączną część Polski, a swą pracą dla jej dobra najlepiej jo w przyszłości okaże.

Naród polski sam sobie ułożył nowe życie **i wykuwa lepszą przyszłość.** Jako przedstawiciel Czeskich Rad Narodowych mogę śmiało powiedzieć, iż **organizacja Rad Narodowych w Polsce przeprowadzona jest pod tym względem na wyższym poziomie i w duchu prawdziwej demokracji.** Działalność polskich Rad Narodowych, a szczególnie na Śląsku, posłuży nam za wzór. **Jak sam zauważyłem,** — kończy tow. Kotas — **do tego dopomogła w dużej mierze ścisła współpraca dwóch przodujących partii PPR i PPS, które w walce o wspólny cel i założenia prowadzą cały naród po nowej drodze, dziejowej do jak najlepszej przyszłości".** (js)

NA NOWEJ DRODZE

Rozpatrując okoliczności i przyczyny „ucieczki" Mikołajczyka, Specjalna Komisja Sejmowa przyszła do wniosku, że wzrastająca opozycja wewnątrz PSL przeciwko linii politycznej niesławnej pamięci prezesa, była czynnikiem decydującym. Mikołajczyk i jego przyjaciele może, a przede wszystkim ich zagraniczni inspiratorzy zdali sobie sprawę, że coraz więcej nie tylko szeregowych członków PSL-u, ale i ludzi z kierownictwa rozumie szkodliwość i beznadziejność kontynuowania w Polsce antypolskiej polityki mikołajczykowskiej. Wywieziono więc niefortunnego i skompromitowanego emisariusza. Właśnie „wywiezienie", a nie „ucieczka". I tak, jak w organizmie [illegible] przyczynia się do rekonwalescencji lub zupełnego uzdrowienia chorego, tak zniknięcie Mikołajczyka i niektórych jego najbliższych współpracowników oraz kompromitacja innych umożliwia szybki postęp procesu uzdrowienia Stronnictwa, w którym na szczęście nie wszystkie tkanki okazały się dotknięte zarazą.

Ukonstytuowane tymcz. NKW PSL już w pierwszych dniach swej działalności potępiło byłego „wodza" oraz jego klikę. Nie ograniczając się do deklaracji nowe władze PSL rozpoczęły oczyszczanie Stronnictwa od tych udziałowców zbankrutowanej firmy „Mikołajczyk i Spółka", którzy w dużym stopniu odpowiedzialni są również za wrogą Polsce działalność tej partii. Rada Naczelna na ostatnim posiedzeniu w którym wzięło udział ponad 80 członków Rady t. j. więcej, aniżeli w którymkolwiek posiedzeniu za czasów Mikołajczyka podjęła uchwałę określającą w poważnym stopniu platformę polityczną PSL wyzwolonego spod wpływu mikołajczykowskiej grupy agentów anglo - amerykańskich. Rezolucja Rady Naczelnej jest krótka. Nie przeszkodziło to jednak zająć naj zupełniej jasne stanowisko w węzłowych zagadnieniach politycznych. Oprócz oceny sytuacji politycznej i gospodarczej znajdujemy w rezolucji **szereg konkretnych zagadnień postawionych w ten sposób, że oczekiwać należy w najbliższym czasie praktycznej i konstruktywnej działalności Stronnictwa w kierunku ich realizowania.**

W ocenie sytuacji politycznej Rada Naczelna PSL słusznie zwraca uwagę na wzmożenie przez koła imperialistów na Zachodzie propagandy wojennej i podkreśla, że anglosaski obóz imperialistyczny stawia przede wszystkim na odbudowę Niemiec. Miejsce Polski określa rezolucja w obozie walczących o pokój, a gwarancję siły naszego Państwa słusznie Rada Naczelna widzi w zespoleniu wysiłków całego narodu — przede wszystkim robotników i chłopów.

Logicznym rozwinięciem tej podstawowej oceny jest szereg praktycznych wniosków Rady Naczelnej, a więc: **Zdecydowane potępienie bezpłodnego i ślepego negatywizmu, zwalczanie wstecznictwa i reakcji, poparcie wszelkich poczynań w pracy na wsi razem ze wzmożeniem wszystkich czynników społecznych, politycznych, samorządowych i państwowych.** Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt zajęcia przez Radę Naczelną PSL **pozytywnego stanowiska w odniesieniu do współpracy państw słowiańskich i przyjaźni z ZSRR oraz zapowiedź szerzenia tej prawdy w masach wsi polskiej jako „podstawowej prawdy".**

Nie mniej ważne w rezolucji nowej Rady Naczelnej znanego i perfidnego przeciwstawiania interesów wsi interesom miasta, chłopa-robotnikowi, które było zasadą mikołajczykowców. Słuszna ocena wielkich osiągnięć Państwa i Rządu **w dziedzinie odbudowy przemysłu połączona jest** w rezolucji z **podkreśleniem znaczenia przebudowy i odbudowy wsi, a wspólne planowanie pracy robotniczej i chłopskiej jest postulowane jako postulat Stronnictwa.**

Poważne miejsce w deklaracji poświęcono niektórym praktycznym zagadnieniom wsi, jak np. **spółdzielczości wiejskiej i Związkowi Samopomocy Chłopskiej.** Rzeczowy stosunek do spółdzielczości wiejskiej, w której Rada Naczelna widzi **„najlepszą formę powiązania indywidualnej gospodarki chłopskiej z ogólnym systemem gospodarki narodowej",** apel „**by w szeregach Związku Samopomocy Chłopskiej znaleźli się wszyscy chłopi pragnący realizować zasady Polski Ludowej",** oraz stwierdzenie, że **„Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej uznaje Rada Naczelna za podstawową i najwłaściwszą formę struktury spółdzielczości na wsi"** pozwalają sądzić, że **minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy „chłopi z Marszałkowskiej" w trosce o swe własne interesy próbowali zdyskredytować spółdzielczość wiejską i rozbić Samopomoc Chłopską.** Ta część deklaracji Rady Naczelnej w której zawarty jest przynajmniej częściowy program działania PSL na wsi, wywołuje naturalne zadowolenie w każdym, komu leży na sercu troska o szybką odbudowę wsi i polepszenie bytu chłopa.

Zupełnie nowym, jeżeli chodzi o PSL, i niewątpliwie dodatnim zjawiskiem dla wsi polskiej, jest postawienie w rezolucji sprawy zjednoczenia ruchu ludowego. Rada Naczelna PSL **popiera zjednoczenie ruchu ludowego, a „zanim ta jedność nastąpi PSL zdecydowane jest** przyjaźnie współpracować **z bratnim SL".** Zagadnienie zjednoczenia ruchu ludowego nie jest rzeczą, o której można decydować w tempie przyspieszonym. **Ale zapowiedź współpracy PSL i SL, to jest zapowiedź bratniej współpracy tej części wsi, która dopiero otrząsa się od wpływów zacietrzewionych i obcych jej ludzi z starego kierownictwa PSL z chłopami z SL, którzy już prawie trzy lata kroczą wspólnie w bloku stronnictw demokratycznych z partiami robotniczymi, po drodze konstruktywnej i twórczej musi spotkać się z uznaniem. Jest to zapowiedź wyeliminowania ze wsi wewnętrznych walk osłabiających rzecz prostą ruch ludowy, a tym samym także obóz demokracji polskiej.** Deklaracja stwierdza również, że granice Polski na Odrze i Nysie są gwarancją **polepszenia ustroju rolnego w Polsce i** [illegible] **do walk wewnętrznych.**

Przypomnieliśmy treść deklaracji Rady Naczelnej PSL by **resumując dotychczasowy przebieg oczyszczania Stronnictwa od elementów wrogich Polsce i ruchowi ludowemu, stwierdzić, że Polskie Stronnictwo Ludowe niewątpliwie wchodzi na nową drogę.**

Za deklaracją i platformą polityczną **nastąpią czyny,** ten największy sprawdzian i najtrudniejszy egzamin dla każdego ruchu politycznego. Jasne jest, że do niejednego zagadnienia trzeba będzie jeszcze wracać i niejeden raz odmienne mogą być sądy i poglądy w poszczególnych kwestiach. **Jednak opublikowana rezolucja Rady Naczelnej PSL,** poparta praktyczną działalnością **Stronnictwa w myśl tej deklaracji, wyprowadza PSL ze ślepego zaułka na który zepchnął je Mikołajczyk i wspólnicy. Ten zwrot przyczynia się do dalszej stabilizacji stosunków politycznych w kraju, a przez zespolenie wysiłków może odegrać poważną rolę w przyspieszeniu tempa odbudowy Polski i wzmocnieniu władzy ludowej.**

Takie perspektywy ma przed sobą PSL wyzwolone i wyzwalające się spod wpływów ludzi, znajdujących się na usługach obcego państwa i wrogich Polsce polityków anglosaskich — pana Mikołajczyka, Korbońskiego, Bryji i innych.

S. LUWICZ

DZIENNIKARSTWO POLSKIE służy interesom ludu i Państwa Polskiego

Uchwały Kongresu Dziennikarzy w Szczecinie

Na odbytym w Szczecinie 3-dniowym (16, 17 i 18 bm.) ogólnokrajowym kongresie dziennikarstwa polskiego podjęto szereg znamiennych uchwał, stanowiących credo patriotyczne, polityczne i zawodowe dzisiejszego dziennikarza polskiego, które podajemy w obszernym streszczeniu:

„Delegaci Zw. Zaw. Dziennikarzy RP., zebrani na **Ogólnokrajowym Zjeździe w Szczecinie** stwierdzają, że **dziennikarstwo polskie stoi w jednym szeregu z całym polskim światem pracy.** Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. stanowi integralną część ruchu pracowniczego i robotniczego, zorganizowanego w KCZZ i tylko w łączności z całym światem pracy widzi rękojmię swego rozwoju.

Dziennikarze polscy mają pełną świadomość swej roli społecznej i wynikających stąd **obowiązków wobec Państwa.**

„Walny Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w Szczecinie z uznaniem wita uchwałę Zgromadzenia Generalnego ONZ, **potępiającą propagandę wojenną i podżegaczy wojennych.** Zjazd stwierdza, że przedstawiciele Polski, Związku Radzieckiego i innych państw demokratycznych, **prowadząc wytrwale walkę o zakaz** produkcji broni atomowej, o powszechne zmniejszenie zbrojeń, demilitaryzację i demokratyzację Niemiec, o poskromienie podżegaczy wojennych — **dobrze przysłużyli się sprawie pokoju.**

Walny Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. w Szczecinie, z oburzeniem **potępia anglosaską politykę odbudowy Niemiec imperialistycznych, podsycania kampanii rewizjonistycznej przeciw naszym granicom** oraz nieprzebierającą w środkach oszczerczą kampanię propagandową przeciw siłom postępu i pokoju.

★ ☆ ★

„XI Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. w Szczecinie wita z zadowoleniem **zrzeszenie się dziennikarzy świata w jednolitej międzynarodowej organizacji dziennikarzy** i aprobuje akt przystąpienia Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. do tej organizacji. Zjazd z uznaniem podkreśla, że **organizacja obecna objęła również dziennikarzy radzieckich,** stając się istotnym czynnikiem zbliżenia i współpracy międzynarodowej.

Zjazd wita przyjęcie do MOD **republikańskich dziennikarzy Hiszpanii** i stwierdza, że obecność w szeregach MOD **faszystowskich dziennikarzy greckich** nie da się pogodzić ani z literą, ani z demokratycznym duchem deklaracji ideowej i statutu MOD.

★ ☆ ★

XI Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. w Szczecinie **zatwierdza uchwały Oddziału Warszawskiego i Krakowskiego, wykluczające z szeregów Związku Helenę Duninównę, Zygmunta Augustyńskiego, Adama Obarskiego i Karola Buczka,** którzy shańbili się **współpracą z podziemiem faszystowskim i z obcym wywiadem przeciw narodowi i Państwu Polskiemu.**

Zjazd wzywa wszystkie oddziały i wszystkich członków Związku do wzmożenia czujności wobec niebezpieczeństwa przenikania do szeregów dziennikarstwa polskiego ludzi obcych ideologii demokratycznej. **Dziennikarstwo polskie służy i służyć będzie interesom ludu i Państwa Polskiego.**

Milion chłopów, zrzeszonych w Z.S.Ch. walczy o dobrobyt kraju i wsi

Obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

18 bm rozpoczęły się w sali konferencyjnej gmachu Związku Samopomocy Chłopskiej obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.

W obradach wzięli udział: minister rolnictwa i reform rolnych ob. DĄB - KOCIOŁ, minister leśnictwa ob. PODEDWORNY, wiceminister rolnictwa i reform rolnych ob. TKACZOW, prezes „Społem" ob. ZERKOWSKI i inni. Przewodniczył obradom prezes Z. S. Ch. ob. JANUSZ. Prezes Janusz, zagajając zebranie, powitał obecnych na sali przedstawicieli Rządu, przedstawicieli spółdzielczości i uczestników zjazdu. Mówiąc o historii powstania Z. S. Ch. wspomniał tych, którzy związek tworzyli i tych, którzy zginęli za ideę Polski Ludowej. Zebrani uczcili pamięć poległych bojowców powstaniem.

Po przemówieniu prezesa Zw. S. Ch. zabrał głos minister rolnictwa i r. r. ob. **DĄB-KOCIOŁ.** Reforma rolna — mówił minister — dała chłopom **6 MIL. 400 TYS. HA ZIEMI,** co dało ok. 20 miliardów złotych we wzroście rocznego dochodu mas chłopskich.

Z kolei mowca przedstawił słuchaczom osiągnięcia i znaczenie Zw. S. Ch., podkreślając, iż jednym z naczelnych zadań obecnych **jest organizacja związków branżowych i specjalizacja w produkcji rolnej.**

Specjalną wagę posiada zagadnienie **dalszego uspołecznienia spółdzielczości na wsi w kierunku udostępnienia korzystania z jej dobrodziejstw szerokim rzeszom najbiedniejszych rolników.**

Omawiając wyniki tegorocznej **akcji siewów jesiennych,** minister stwierdził, że w roku bieżącym obsiano o **PÓŁTORA MILIONA HA WIĘCEJ,** niż w roku 1946. Nie możemy jednak na tym poprzestać. **Musimy zwiększyć produkcję rolną drogą likwidacji odłogów, intensyfikacji produkcji i mechanizacji.**

Omawiając zagadnienie rejonizacji **produkcji rolnej,** minister podkreślił znaczenie tej akcji dla **podniesienia gospodarstw chłopskich** oraz dla **rozwoju przemysłu rolnego.**

Minister zapowiedział m. in. duże prace melioracyjne. Akcja całkowitego zmeliorowania ziemi ornej w Polsce powinna być przeprowadzona w jak najkrótszym czasie. — W pracy tej weźmie udział **5 tys. młodzieży chłopskiej ,zorganizowanej w hufcach pracy.**

Na akcję tę w r. 1948 przewiduje się w ramach budżetu **3 MILIARDY ZŁOTYCH.**

Odnośnie zagadnienia **hipotekowania gospodarstw poniemieckich,** minister stwierdził, że jeszcze w rb. ok. **100 tysięcy gospodarstw będzie zahipotekowanych,** po czym przeszedł do zagadnienia wychowania młodzieży chłopskiej i jego znaczenia dla przyszłości polskiego rolnictwa. **Duże znaczenie w tym zakresie posiada Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe, które już dzisiaj liczy ok. 400 tys. członków.**

Na zakończenie minister omówił rolę tzw. **FUNDUSZU ZIEM, powstałego z sum wpłaconych przez chłopów za nadaną ziemię.** Fundusz **ten będzie całkowicie przeznaczony na intensyfikację rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem drobnych rolników.**

Po przemówieniu ministra Dąb Kocioła, prezes związku „Społem" ob. **ZERKOWSKI** zobrazował ogólny rozwój spółdzielczości, podkreślając **osiągnięcia i poważny wkład w tej dziedzinie Zw. Samopomocy Chłopskiej.**

Po przyjęciu przez plenum regulaminu obrad i powołaniu komisji wnioskowej, generalny sekretarz Zw. S. Ch. ob. **BODALSKI** złożył sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Pięciomiesięczny z górą okres, dzielący nas od ostatniego plenum Zarządu Głównego Zw. S. Ch. — rozpoczął sprawozdawca — to okres **upartej walki i poważnej pracy naszego związku i zrzeszonych w nim ok. miliona chłopów polskich.**

SUWERENNOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ, POKÓJ i DEMOKRACJA — to nasze najważniejsze cele i zadania, wypływające z najistotniejszych trosk i potrzeb narodu polskiego. Zniszczony wojną kraj nasz potrzebuje pomocy. Pragniemy pomocy, ale w ramach gwarantujących naszą suwerenność gospodarczą i polityczną. **Tej pomocy udzielił nam Związek Radziecki — nasz wielki sojusznik i sąsiad. — Trzysta tysięcy ton zboża, otrzymanego ze Związku Radzieckiego, to dowód szczerej, pokojowej, sąsiedzkiej pomocy, to dowód stosunku prawdziwego sojusznika.**

Omawiając stosunki polsko - radzieckie i podkreślając pomoc, jaką otrzymujemy ze Zw. Radzieckiego, sprawozdawca porównuje je ze stosunkiem **kapitalistów amerykańskich do Polski,** przytacza **odmowę kredytów, pomocy reliefowej, zakończenie pomocy UNRRA itd. —** Lukę powstałą na skutek takiego ustosunkowania się wypełniamy **wzmożonym wysiłkiem świata pracy, współzawodnictwem, wyścigiem pracy robotników przemysłu węglowego, włókienniczego i innych, wysiłkiem robotników portowych i pracą chłopów oraz ich obywatelskim stosunkiem do spłacania podatku gruntowego w naturze i gotówce.**

Pomyślnie rozwija się akcja wpłacania przez wieś podatku gruntowego w gotówce i ziemiopłodach na rzecz Państwa.

Z ogólnego wymiaru zł. 11.432 mil. podatku gruntowego na r. 1947 wpłacono do dnia 1 listopada rb. kwotę zł. 7.448 mil. oraz wpłacono w naturze zbożem ca 210 tys. ton **wykonując plan na m-c październik w 113 proc.**

Wykonanie w 113 proc. planu w dostarczeniu zboża dla Państwa **— to wielka manifestacja chłopów,** którzy mocno i zdecydowanie podkreślili swoje obywatelskie stanowisko i swój udział w odbudowie kraju i swą pomoc pracującym w kopalniach górnikom i robotnikom hut śląskich i fabryk włókienniczych w Łodzi. **Wyniki podatku gruntowego** — stwierdził ob. Bodalski **— to drugie referendum.** Zrozumiałe, że **po takim chłopskim referendum Mikołajczyk musiał uciec z Polski.** Uciekł, ponieważ nie miał już co tu robić. **Chłopi przeszli nad tym do porządku dziennego.**

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć Związku Sam. Chł. ob. Bodalski powiedział m. in.: realizując postawione sobie zadanie w dużym stopniu usprawniliśmy pracę, szczególnie na niższych szczeblach gdzie **rozszerzyliśmy podstawę działania związku na szczeblu gromady.**

Przechodząc do zagadnienia spółdzielczości wiejskiej, mówca m. in. oświadczył: „Mimo trudnych warunków powojennych istnieje już około **2.600 spółdzielni,** w tym ponad **2.300 gminnych** z szeroką siecią filii gromadzkich, **49 rejonowych, 34 powiatowe, 27 branżowych oraz 45 spółdzielni innego typu.** Liczą one obecnie **ok. 600 tys. członków.**

Mowca z kolei przechodzi do omówienia niedociągnięć w pracy spółdzielczości. Wskazuje na **konieczność ściślejszego powiązania Związku Samopomocy Chłopskiej z gospodarką spółdzielni.**

Dalej prelegent przechodzi do zadań, jakie stoją przed spółdzielczością Zw. Sam. Chłopskiej. Przez zjednoczenie gminnych spółdzielni Z. S. Ch. ze spółdzielniami spożywców i roln.-handlowymi w ramach Zw. Sam. Chłopskiej chcemy wnieść zdrowy nurt społeczny i gospodarczy — powiedział m. in. prelegent — do spółdzielczości wiejskiej. **Chcemy zdrowej kontroli nad działalnością tych spółdzielni i prawo do tej kontroli** wysuwamy, jako jeden z najważniejszych postulatów pod adresem mającego odbyć się w listopadzie kongresu spółdzielczego „SPOŁEM". Nie mniej ważnym zadaniem jest sprawa upowszechnienia spółdzielczości w ramach Samopomocy Chłopskiej.

Związki branżowe — oświadczył dalej ob. Bodalski — to z jednej strony zorganizowane dążenie do podniesienia poziomu i wydajności gospodarstw chłopskich, a z drugiej planowa gospodarka towarowa rolnictwa i włączenie się wsi w ramy planowej gospodarki państwowej.

Omawiając sprawy kulturalno-oświatowe mówca stwierdza:

„Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi szeroką akcję kulturalno-oświatową, organizując setki świetlic wiejskich, bibliotek, Uniwersytety Ludowe, oraz kursy i gimnazja wiejskie.

Samopomoc Chłopska wniosła również poważny wkład w **radiofonizację i elektryfikację około 2600 wsi. Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe,** zostało zorganizowane i jest prowadzone przy wydatnym udziale Związku **Samopomocy Chłopskiej.**

Sekretarz generalny Zarz. Gł. Zw. Sam. Chł. kończąc sprawozdanie wysuwa trzy zasadnicze zadania, jakie stoją obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej:

- **uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.**
- **organizacja zrzeszeń branżowych.**
- **wzmożenie pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej.**

Po sprawozdaniu sekretarza gen. Z.S.Ch. wywiązała się ożywiona dyskusja w której wyczerpująco omówiono aktualne zagadnienia i przyszłe drogi rozwojowe Z.S. Chł.

Z DZIAŁALNOŚCI ZW. ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH

Podczas wieczornych obrad Walnego Zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich, sekretarz generalny **J. ŻUŁAWSKI** złożył sprawozdanie z całorocznej pracy związku. W wyniku tej działalności zawarto umowy zbiorowe, stabilizujące sytuację w stosunkach pomiędzy pisarzem a instytucjami, które są bezpośrednimi odbiorcami jego pracy. Zawarto też umowę ramową, ze spółdzielnią „Czytelnika", określającą zasady współpracy członków ZZLP z czasopismami.

W celu ułatwienia warunków produkcji literackiej, wyjednał zarząd główny ZZLP **przyznanie przez Ministerstwo Skarbu ulg w podatkach od dochodów z twórczości literackiej.** Dzięki aprobacie Ministerstwa Kultury i Sztuki podpisano z trzema największymi spółdzielniami wydawniczymi oraz z Państwowym Instytutem Wydawniczym i z firmą Gebethner umowę, dotyczącą wydawania dzieł 12 autorów objętych dekretem. Mocą tych umów, na cele Związku Zawodowego Literatów Polskich, przypada 2—3% ceny sprzedażnej wydawanych dzieł. Uzyskane stąd kwoty przeznaczone będą na cele specjalne, przede wszystkim zaś na Dom Literatów w Warszawie.

CENTRALA TEKSTYLNA POWIĘKSZA OBROTY

Centrala Tekstylna w ciągu dwóch lat swojej działalności przeszła poważne przeobrażenia organizacyjne, przystosowując się do nowych zadań, jakie stawiało przed nią Państwo.

W początkowym okresie działalność Centrali opierała się na planie zbytu **Centralnego Urzędu Planowania.** Praca Centrali Tekstylnej w tym czasie polegała na **zaopatrywaniu resortów i przemysłu państwowego** oraz **dostarczaniu towarów Ministerstwu Aprowizacji na rozdział kartkowy.** Kolejnym etapem pracy C. T. było zwrócenie największej uwagi **na hurt po cenach komercyjnych.** W drugiej połowie 1946 r. Centrala Tekstylna **wyeliminowała większość hurtowników prywatnych,** którzy przez spekulacyjne metody handlowe dezorganizowali rynek i **przestawiła się na współpracę z największymi dystrybutorami społeczno-państwowymi tj. z P. C. H. i „SPOLEM".** Jednakże i ta forma pracy C. T. została zreorganizowana na podstawie doświadczenia, które wykazało, iż udział Centrali Tekstylnej w obrotach nie może ograniczać się do działalności na **„szczeblu zbytu"**, ponieważ układ taki przez rozluźnienie kontaktu producenta z konsumentem utrudnia zaspokojenie potrzeb rynku. W związku z powyższym **Ministerstwo Przemysłu i Handlu zlikwidowało dział hurtu włókienniczego w P. C. H. i przekazało Centrali Tekstylnej cały hurt tekstyliami.**

Centrala Tekstylna zorganizowała na terenie całego kraju sieć hurtowni i podhurtowni **zaopatrując detalistów w miejscu ich zamieszkania** i stosując zasadniczo jednakowy asortyment towarów we wszystkich punktach sprzedaży. Prócz kupców prywatnych C. T. zaopatruje sklepy **„Bata", C. H. D. i Powszechne Domy Towarowe.** Zaopatrywanie spółdzielczości zorganizowane jest centralnie za pośrednictwem „Społem".

Powyższa reorganizacja odbiła się natychmiast na wzroście obrotów. **W ubiegłym kwartale suma ogólna sprzedaży na szczeblu zbytu wynosi blisko 25,5 miliarda złotych. W stosunku do pierwszego kwartału stanowi to wzrost o ponad 100%, zaś w stosunku do II. kwartału o ponad 10%. Obroty trzeciego kwartału bież. roku wynoszą 86% obrotów całego roku ubiegłego.** Wyjątkowo duży wzrost obrotów zaobserwowano we wrześniu, kiedy wyniosły one **11,4 miliardów złotych,** wobec **6,3 miliarda** w lipcu i **7,3 w sierpniu.**

Udział poszczególnych sektorów w sprzedaży komercyjnej na zaopatrzenie miast wynosi:

hurt państwowy	— ok. 7.7 miliardów	—	66.3%
hurt spółdzielczy	— ok. 2.3 „	—	19.4%
hurt prywatny	— ok. 1.7 „	—	14.3%
razem:	ok. 11.7 „	—	100.0%

Wymiana towarowa **„Przemysł dla wsi"** dała w III. kwartale bież. roku **5,2 miliardy złotych** obrotów w cenach hurtowych. Ogółem przekazano dla wsi w III. kwartale 1947 r.:

tkanin bawełnianych 14.011.937 m, tkanin wełnianych 1.245.436 m, pasmanterii 10.743.293 m, pończoch 3.387.058 par, jedwabiu 1.382.823 m, koców i chustek baweł. 680.480 szt., artykułów dziewiarskich 734.190 szt. i t. d.

Centrala Tekstylna reorganizując swoją pracę i przystosowując się do zadań postawionych przed nią przez Państwo, wypełnia poważną rolę w bitwie o zdrowy handel, w zwalczaniu spekulacji i zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa.

K. DANKOWSKI

KORESPONDENCYJNE KURSY WIEDZY PARTYJNO-IDEOLOGICZNEJ W WOJEW. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM

Wojewódzka Szkoła Partyjna KW PPR w Katowicach przystąpiła w początkach września br. do **organizowania kursów korespondencyjnych dla szerokiego aktywu partyjnego, związków zawodowych i dla bezpartyjnych.** Kursy te prowadzi i kieruje nimi Centralna Szkoła Partyjna w Łodzi. Szkoły wojewódzkie po przeprowadzeniu zapisów kandydatów, otrzymują materiały i skrypty, rozprowadzając je wśród słuchaczy.

W pierwszej fazie zapisów, na kurs korespondencyjny na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego **zapisało się ok. 1.000 kandydatów. Zgłaszającymi się byli peperowcy, pepesowcy i bezpartyjni,** zwłaszcza nauczycielstwo i pracująca inteligencja. Kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły w porozumieniu ze Szkołą Centralną zapisy na kurs przedłużyło. Efektem tego jest liczba **3.100 słuchaczy,** którzy już teraz korzystają ze skryptów rozdzielanych przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

Ten masowy napływ słuchaczy na korespondencyjny kurs notowany jest na terenie **wszystkich województw.** Początkowym założeniem Centralnej Szkoły Partyjnej było przeszkolenie **5 tys. ludzi w całej Polsce.** W praktyce jednak **liczba ta wzrosła do 20 tys. słuchaczy kursu korespondencyjnego. Kurs korespondencyjny trwać będzie 10 miesięcy.**

Partia nasza, poprzez Centralną Szkołę, nałożyła **obowiązek korzystania z kursu, na wszystkich wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych i fabrycznych aktywistów partyjnych.**

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego akcja szkolenia korespondencyjnego prowadzona jest **bardzo sprawnie.** Ciekawym jest skład osobowy słuchaczy tego kursu. **Robotników i rzemieślników korzystających z kursu jest 1.500.** Reszta to urzędnicy (**1.000 słuchaczy**), nauczyciele (**126 słuchaczy**), funkcjonariusze MO, WP, UB, inżynierowie, sztygarzy, dyrektorowie kopalń i inni. Wiek słuchaczy jest bardzo różny. **Najmłodszy słuchacz n. p. liczy 17 lat, najstarszy 60.**

Każdy powiat ma swojego opiekuna kursu. Opiekun dobiera sobie grupę konsultantów, którzy prowadzą właściwą pracę grup seminaryjnych, organizując dyskusje, egzaminy itp. To wspólne przerabianie i omawianie zagadnień zawartych w skryptach daje słuchaczom wiele korzyści.

Członkowie Rady Pedagogicznej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przyjeżdżają na seminaria, biorąc w nich żywy udział, dyskutując ze słuchaczami, zapytując ich o szereg różnych zagadnień. I tutaj znowu słuchacz rozwija się za pomocą swobodnej dyskusji. Centralna Szkoła Partyjna ma również swoich konsultantów, którzy także objeżdżają poszczególne grupy seminaryjne w powiatach.

Kursy korespondencyjne są już stałym konkretnym osiągnięciem naszej partii w dziedzinie szkolenia ideologicznego członków partii a także ludzi z innych partii czy bezpartyjnych. Dotychczasowa praktyka dostarczyła znowu Centralnej Szkole Partyjnej, a w naszym Komitecie Wojewódzkim jego wydziałowi szkolenia, wiele ciekawych doświadczeń. Trzeba podkreślić, że **kursy te najlepiej przeprowadzane są właśnie w wojew. śląsko-dąbrowskim.**

Jest koniecznym, aby sekretarze komitetów partyjnych w dalszym ciągu pilnowali przebiegu kursów korespondencyjnych na swoich terenach. Jest to ich partyjnym i instruktorskim obowiązkiem, mimo tego, że kursy mają opiekunów i konsultantów. Cel kursów korespondencyjnych jest jasny i niezwykle dla naszej partii ważny. **Partia chce wykształcić w czasie jaknajkrótszym 100 tys. ludzi, którzy staną się kadrą świadomych peperowców-działaczy robotniczych, którzy poprowadzą akcję szkoleniową na swoich terenach.**

(TB)

PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO DO WZROSTU PŁAC

HUTA »ZYGMUNT« rzuciła wyzwanie »HUCIE BANKOWEJ«

Dźwięk syreny zapowiada koniec pracy. Przez wyjściowe bramy wylewa się potok hutników, śpieszących na zasłużony odpoczynek.

Tylko załoga stalowni zbiera się w dużej hali wykończalni, aby się naradzić w sprawie stawek akordowych, omówić trudności techniczne i sposoby ich usunięcia.

— „Cześć Pracy!" — Tym pozdrowieniem rozpoczyna zebranie kierownik stalowni tow. **Manka.** Mówi on o nowym projekcie akordowania, który przewiduje **wciągnięcie do wyścigu pracy wszystkich robotników stalowni.**

Każda robota będzie premiowana, każda czynność poddana kalkulacji i każdy robotnik będzie mógł wykazać swój faktyczny współudział w produkcji, oraz podnieść swój zarobek równocześnie z podniesieniem wydajności.

Na sali idealna cisza.

Wzrok robotników przenosi się z mówcy na stojących obok towarzyszy z Rady Zakładowej i komitetów PPR i PPS.

— „Co też oni o tym myślą?" — można wyczuć pytanie.

Rozmawialiśmy przed zebraniem z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. **Ganią,** sekr. kom. PPR **Pawuszem** oraz z przew. kom. PPS tow. **Tokarskim.** Zgodnie stwierdzają oni, że **gwarancją podniesienia wydajności i umasowienia ruchu współzawodnictwa jest objęcie systemem premii akordowej możliwie największej ilości robotników.** Przepisy opracowane przez dyrekcję, przy współudziale Rady Zakładowej i aktywu partyjnego, są wynikiem długich badań poszczególnej czynności robotnika. **Nikt nie będzie pokrzywdzony.**

Zebrani zrozumieli intencję kierownictwa. Ufają oni swoim przedstawicielom, którzy ich na pewno nie zawiodą.

Od 19-go listopada br. cała załoga stalowni huty „Zygmunt" staje do wyścigu pracy.

Formierze zmierzą się z formierzami. Do wyścigu stają rdzeniarze, wytapiacze, tokarze i ślusarze. Każdy chce poprawić swoje wyniki i upatruje godnego współzawodnika.

Wpływają pierwsze zobowiązania i wezwania — **"Wzywam do współzawodnictwa w pracy ob. Sówkę Pawła na 170 proc.**

Odpowiedź brzmi: — **„Współzawodnictwo przyjmuję na 175 proc.**

Ze stolika prezydium nikną formularze opracowane przez Radę Zakładową.

Są tacy, których praca ma charakter indywidualny. Pozbawieni współzawodników, chcą poprawić własne wyniki. W ich deklaracjach czytamy: — **„Ja... pracujący jako... na stalowni huty „Zygmunt" przystępuję dnia... do współzawodnictwa pracy i zobowiązuję się wypełnić normę w miesiącu..., niemniej jednak jak.....**

Sala ożyła. Padają nazwiska. — „Ty, Ołdak — ja się biję z tobą!" Ktoś upatruje sobie Janika Pawła, inny formierza Ptaka Piotra itd.

Entuzjazm udziela się wszystkim. Przewodniczący prosi o spokój.

— „Mamy wszelkie warunki do startu o zwiększenie produkcji. Ażeby przykładem naszym pociągnąć innych hutników, **proponujemy wezwać do współzawodnictwa odlewnię stali huty „Bankowej".**

Projekt wezwania został jednomyślnie aprobowany. Służyć on może jako wzór dla wszystkich hut, organizujących samorzutne współzawodnictwo.

WEZWANIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY.

Odlewnia stali huty „Zygmunt" wzywa do współzawodnictwa odlewnię huty „Bankowej".

Odlewnia stali huty „Zygmunt" bierze na siebie następujące zobowiązania:

1) **Wykonać plan odlewów gotowych** oraz wysyłki na 110 proc. przy dotrzymaniu obowiązującej specyfikacji odlewów.

2) **Otrzymać uzysk minimum 69 proc.** (przez uzysk zrozumieć należy stosunek gotowych odlewów do wsadu stałego).

3) **Podwyższyć wydajność:**

a) przez doprowadzenie do spadku robocizny o 80 roboczo-godzin na jedną tonę odlewów, gotowych (wysyłki bez martenowni).

4) **Zmniejszyć ilość wybraków o 1 proc.**

5) **Podwyższyć bezpieczeństwo pracy na odlewni,** nie dopuszczając do żadnego poważniejszego wypadku powodującego utratę zdolności do pracy powyżej.... godzin), ogólna ilość czasu straconego przez wypadki nie powinna przekroczyć.... robotniko-godzin. (Ilość godzin ustali komisja międzyzakładowa).

6) **Podwyższyć procent wykorzystania zdolności produkcyjnej wydziału.**

7) **Przeprowadzić wszystkie roboty produkcyjne i pomocnicze odlewni stali na system akordowy.**

8) **Zwiększyć dyscyplinę pracy** przez doprowadzenie ilości opuszczonych dniówek do 8 proc., w tym nieusprawiedliwionych 1 procent.

Ogólne zebranie załogi odlewni stali z udziałem przedstawicieli partii politycznych oraz Rady Zakładowej upoważnia delegację w składzie 6-ciu obywateli do zawarcia umowy o współzawodnictwo pracy z odlewnią stali huty „Bankowej".

Załoga proponuje utworzenie międzyzakładowej komisji rozjemczej składającej się z 5-ciu ludzi, w skład której wejdą:

a) przedstawiciel Zw. Zaw. (wyznaczony przez OKZZ).

b) dwóch przedstawicieli CZPH (Wydz. Przetw. i Wydz. Pracy i Płacy.

c) po jednym przedstawicielu załogi, oraz zwołanie w CZPH, celem ustalenia warunków oraz oznaczenia ilości punktów rozliczeniowych, przypadających na każdy punkt umowy w zależności od warunków pracy, istniejących na każdym z obu zakładów.

Załoga wyraża przekonanie, że drogą szlachetnego współzawodnictwa przyczyni się do podniesienia dobrobytu mas pracujących i podwyższenia produkcji, a tym samym przyśpieszy dzieło odbudowy Polski Ludowej i realizacji planu 3-letniego.

Zabiera głos dyr. huty tow. **Krajewski:**

— „To zebranie jest zjawiskiem nowym w dziejach Polski. Inicjatywa robotników do dźwignięcia produkcji nie była w ustroju kapitalistycznym nigdy i nigdzie znana".

Od naszego wysiłku zależy tempo odbudowy kraju i dobrobyt klasy robotniczej.

Jaki wpływ ma współzawodnictwo na zarobki, świadczą liczne przykłady z górnictwa.

Stawki zarobkowe nie były tam zmieniane, a **zarobki przodujących górników zwiększyły się kilkakrotnie".**

Następnie dyr. Krajewski rozproszył **obawy przed obcinaniem norm,** zapewniając, że **wszystkie normy zostały opracowane na podstawie dotychczasowych wyników.** Jeden egzemplarz ze stawkami akordowymi będzie dostępny dla każdego robotnika, który będzie mógł obserwować postęp swej wydajności i wzrost zarobku. Tylko normy za czynności dotąd nie objęte akordem, mogą być korygowane po upływie trzech miesięcy, przy udziale Rady Zakładowej i przodowników pracy. Dyrekcji i Radzie Zakładowej **nie chodzi o nadmierny wysiłek robotników.** Nie sztuka wyczerpać siły i pójść do szpitala — **Najważniejszym czynnikiem jest własny spryt, dobre przygotowanie roboty, umiejętne wykorzystanie maszyn i narzędzi.**

Współzawodnictwo jest sprawdzianem jakości kierownictwa technicznego. To kierownictwo musi współdziałać z robotnikami, uwzględniać ich uwagi i potrzeby w zaopatrzeniu.

Po tym przemówieniu rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Jeden z formierzy proponuje wcześniejsze przygotowanie robót wstępnych, aby skrócić postój. Padają głosy życzliwej krytyki i spostrzeżenia praktyczne z codziennej pracy. Zebranie przypomina familijną naradę, szukającą wyjścia z wszelkich trudności dla wspólnego dobra.

Jeszcze po skończonym zebraniu oblegają towarzysza dyrektora poszczególni robotnicy, którzy nie potrafią publicznie przemawiać. I oni chcą podzielić się swymi uwagami, co należy usprawnić, jak by łoby lepiej i wydajniej pracować.

Z rozmów tych przebija nie tylko chęć wykazania się znajomością zawodu, ale także troska o wydajność, myśl o zwiększonym zarobku, na który oczekują hutnicze rodziny.

Opuszczamy hutę wraz z ostatnimi grupkami uczestników zebrania. Dyskusja trwa. Przeniosła się ona za wyjściowe bramy, do domów. Tego wieczora tematem rozmów hutników „Zygmunta" była wydajność, współzawodnictwo i perspektywy podniesienia dobrobytu klasy robotniczej.

Ten dobrobyt przybliża zorganizowany, świadomy i ofiarny polski świat pracy.

STANISŁAWSKI

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KU CZCI POMORDOWANYCH W OBOZIE PRUSZKOWSKIM

W niedzielę, 16 bm. w Pruszkowie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci mieszkańców Warszawy, pomordowanych w obozie pruszkowskim, tak zwanym Dulagu 121, znajdującym się na terenie warsztatów kolejowych.

AMERYKAŃSKI UCZONY Z WIZYTĄ W POLSCE

Staraniem misji FAO — Organizacji Żywnościowej i Rolniczej przy ONZ — w Warszawie, przybył do Polski znany amerykański profesor weterynarii mr Kaplan.

Prof. Kaplan współpracować będzie w zakładach doświadczalnych weterynarii w Puławach i Lublinie. Specjalnością prof. Kaplana są surowice przeciwchorobowe. Pobyt prof. Kaplana w Polsce trwać będzie około 6 miesięcy.

SZCZECIN

POLACY Z MAGDEBURGA WRACAJĄ DO KRAJU

W najbliższych dniach przyjedzie z Magdeburga transport repatriantów polskich, którzy osiedlą się na terenach Pomorza Zachodniego. Repatrianci przywiozą do kraju liczny inwentarz żywy i sprzęt rolniczy.

ODBUDOWA DWORCA KOLEJOWEGO W DĄBIU SZCZECIŃSKIM

Po prawej stronie Odry, naprzeciwko Szczecina znajduje się ważna stacja kolejowa Dąbie Szczecińskie. Obecnie przeprowadzana jest dalsza rozbudowa tego węzła kolejowego. Przeprowadza się też częściową rozbiórkę dworca osobowego.

WYROK ŚMIERCI ZA PRZEMYT I SZPIEGOSTWO

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie zakończyła się rozprawa przeciwko 30-osobowej grupie przemytników, która trudniła się przemytem przez zieloną granicę ludzi i towarów.

Jak wykazał przewód sądowy, przemytnicy udzielali również pomocy agentom obcego wywiadu. Sąd skazał głównego oskarżonego Sieg-Bredowa na karę śmierci, a pozostałych na kary więzienia od roku do 15 lat.

ZRABOWANE PERYSKOPY NA DNIE MORZA

W Świnoujściu odnaleziono na wydobytym z wody niemieckim statku skrzynkę z 7 cennymi peryskopami do łodzi podwodnych. Peryskopy te zostały w czasie wojny zrabowane przez Niemców z bazy polskiej marynarki wojennej na Oksywiu i przewiezione do Szczecina. W czasie odwrotu Niemcy usiłowali je wywieźć, ale zamiar ich został udaremniony przez załogę statku.

ZAKOPANE

54 CM. ŚNIEGU NA KASPROWYM

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w górach silne opady śnieżne. Na Kasprowym Wierchu grubość powłoki śnieżnej wynosi 54 cm, na Śnieżce — 18, a w Karpaczu 2 cm.

GDYNIA

EGZOTYCZNE STATKI

Do Gdyni wpłynął statek „Niagara", który przywiózł z Filipin dla polskich olejarni 2.032 tony kopry i 50 ton kauczuku. Statek wyładowuje się przy nabrzeżu indyjskim. Szwedzki statek „Falken" przywiózł 44 tony drobnicy, m. in. herbatę, łożyska kulkowe i odzież.

BIAŁYSTOK

SKAZANIE BANDYTY Z NZW.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał na dożywotnie więzienie Michalika Mieczysława, członka bandy terrorystyczno - rabunkowej NZW, grasującej na terenie pow. łomżyńskiego i wysoko - mazowieckiego. — Michalik przechowywał u siebie broń palną i amunicję.

DZIENNY ZAROBEK DLA SFMD.

Młodzież zatrudniona w białostockiej fabryce pluszu przeznaczyła jednogodzinny zarobek na rzecz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

TARNÓW

POD TARNOWEM DOJRZEWAJĄ POLSKIE RODZYNKI

Na tegoroczne święta Bożego Narodzenia nie będziemy jeszcze jeść ciast z polskimi rodzynkami, ale w przyszłości niewątpliwie wyrugują one rodzynki importowane ze Smyrny. Oto p. Roman Sak z Gumnisk pod Tarnowem ukończył wieloletnie doświadczenia z uprawą polskich rodzynek, niczym nie ustępujących w smaku smyrneńskim. Plantacja jego, składająca się na razie z 800 krzaków, dała obfite plony: owoc z pięciu krzaków, po wysuszeniu przyniósł około półtora kilograma złocistych rodzynek.

GDAŃSK

WZMOŻENIE RUCHU W PORCIE GDAŃSKIM

Do Gdańska weszło 6 statków obcych, w czym 5 po załadunek węgla, jeden z rudą tranzytową dla Czechosłowacji. Wyszło z portu 10 statków.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

LUDZIE I URZĘDY

I. W Olkuszu

34 lata myślała, że jest obywatelką polską. Ob. Starosta mówi: — nie.

Ob. Kucharzewska Wiktoria z Katowic, ul. św. Pawła 6 m. 12 pisze do nas:

Bardzo proszę W. P. Redaktorze wyjaśnić sprawę, wydania obywatelstwa memu synowi Kucharzewskiemu Jerzemu, który służy w Wojsku Polskim — jako rocznik 1926 urodzony w Wierbce, gm. Pilica pow. Olkusz.

Ob. starosta z Olkusza, nie chce wydać obywatelstwa polskiego ale żąda okólników i różnych ciężkich starań.

Na to wszystko nie ma czasu. Syn musi do 1. 12. złożyć dowód obywatelstwa polskiego by być dopuszczonym do egzaminu „technika dentystycznego". Od 1920 r do 1945 r. mieszkałam bez przerwy we wsi Wierba (pow. Olkusz), wraz z moimi dziećmi jako Polka i synowie tam się urodzili jako obywatele polscy. Cały czas okupacji prowadzili tajne nauczanie i syn i córka — dzięki czemu kilkudziesięciu uczniów mogło uzyskać wykształcenie na poziomie gimnazjalnym. Nauka odbywała się w moim domu, przez co narażałam się na duże niebezpieczeństwo, ze strony okupanta a syn (ten właśnie) pilnował i ostrzegał aby w czasie lekcji nie zostali złapani oraz w okolicy udzielał pierwszej pomocy w drużynie sanitarnej.

Ja obywatelka polska, która służyłam w Legionach od 1914 — 1919 r. i mam odznaczenia i dowody — dowiaduję się dziś, że my NIE MAMY OBYWATELSTWA POLSKIEGO. Mąż mój z Rosji 1916 r. jako jeniec wojenny tu się osiedlił 32 lata temu i w 1923 r. starał się o obywatelstwo polskie, służył w Spisku Polskim jako podoficer plutonowy i został powołany do Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej gdzie został ciężko ranny i po 8-miu dniach zmarł.

Nie wiemy jakie wątpliwości ma Referat Społ. — polityczny Starostwa w Olkuszu. My nie mamy żadnych. Służyć w Wojsku Polskim mógł przecież tylko obywatel polski. Rodzice Jerzego obydwoje byli żołnierzami W. P. i to nie przez krótki okres. Ojciec dosłużył się stopnia plutonowego. W r. 1923 starał się o obywatelstwo, które niezawodnie musiał uzyskać, inaczej bowiem nie mógł być powołanym do wojska. Pomińmy jednak te sprawy. Czy nie wystarczy śmierć żołnierska ojca w obronie kraju, czy nie wystarczy zachowanie się matki w czasie okupacji, zachowanie się syna w tym okresie, urodzonego już w Polsce. Ob. Starosto, jesteście urzędnikiem i musicie przestrzegać prawa, ale wniknijcie także w sprawy ludzkie. Nie utrudniajcie chłopcu nauki, wydajcie zaświadczenie, sprawa zdaje się być tak prosta. Obywatelstwo polskie należy się słusznie chłopcu urodzonemu w Polsce, synowi rodziców, którzy naprawdę dali dowody polskości. Prawda?

II. W Opolu

A jednak wypada się rozliczyć

Ob. Kozupa Bolesław (Szklary, gm. Kamiennik pow. Grodków) pisze:

Już minął rok od zwolnienia mnie z posady zarządcy majątku Cieszowice przez P. N. Z. w Opolu i do dnia dzisiejszego nie uregulowano mi należności za pracę.

Moje należności wynoszą:

1) rozliczenie za ziemniaki z mai. Starowice, oraz dopłata w myśl układu zbiorowego w sumie około 9.000.— zł. przyznane przez Zarz. Okr. w Opolu

2) premia za plantacje buraków cukrowych w ilości 91 kg. cukru także przyznane przez Zarz. Okr.

3) 10 q ziemniaków, których nie wydano z powodu braku na sadzenie, mimo że posiadam kwit magazynowy

4) za 52 dni pracy przy młócce i żniwach w majątku Szklary — lista jest w zespole P. N. Z. Cieszowice

5) w myśl układu zbiorowego za zwolnienie w okr. roku gosp. 1946/47 z pominięciem przepisów o zwolnieniu należy mi się pełne wynagrodzenie od 1. 1. do 30. 6. 1947 r.

Nie wiemy w jakim stopniu słuszne są pretensje ob. Kozupy, który sprawę skierował do Zw. Zaw. Rob. i Prac. Roln. w Katowicach i w Warszawie, ale wiemy z całą pewnością, że należało sprawę dawno uregulować. Nie może obywatel po 12 miesiącach nie mieć pewności czy ma wszystkie należności uregulowane. Trzeba postawić sprawę jasno i wyraźnie. Jeśli się należy — wypłacić, jeśli nie — odpowiedzieć. Tego wymaga chociażby powaga Urzędu. (Red.)

III. W Katowicach

OUL ma wiele czasu

Ob. Józef Malordy z Wełnowca, ul. Piastów 2 donosi:

W dniu 16. 2. 1946 r. zostałem przez Sąd Grodzki w Katowicach zrehabilitowany, przy czym m. in. Sąd Grodzki postanowił nakazać zwolnienie majątku z pod zajęcia dozoru i zarządu. Listem poleconym z dnia 28. 6. 1946 r. prosiłem Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Katowicach przy ul. Dworcowej 17 o zwolnienie urządzenia kuchennego i mieszkaniowego spod zajęcia w myśl postanowienia Sądu Grodzkiego. Gdy do października 1946 r. nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, informowałem się osobiście o stanie sprawy. Wtedy oświadczono mi, że wniosek który 4 miesiące leżał nie opracowany — wysłany zostanie do Wojew.

W styczniu 1947 r. wysłał OUL akta wraz z sprawozdaniem ponownie do Województwa — Wydział Powierniczy. —

Akta te zostały wg podania Wydz. Pow. w Wojew. w dniu 30. 5. 1947 r. zwrócone do OUL na ul. Dworcowej 17 z poleceniem zwolnienia ruchomości.

Moje piśmienne upomnienie o przyśpieszenie wzgl. załatwienie sprawy z dnia 22. 2. 47 r. 6. 5. 47 i 6. 6. 47 r. zostały bez odpowiedzi.

Mimo twierdzenia Wydz. Powierniczego w Województwie, że akta zwrócone zostały w dniu 30. 5. 47 r. oświadczono mi w OUL na ul. Dworcowej 17. 10. 7. 47, 5. 8. i 19. 8. 47. r. że akta znajdują się w Województwie. Wobec takiej sytuacji wysłałem w dniu 27. 8. 1947 r. do Urzędu Wojew. list z prośbą o udzielenie mi pomocy przy załatwieniu mojego wniosku z dnia 28. 8. 1946 r. Niestety nie otrzymałem na list żadnej odpowiedzi, ani też sprawy mojej dotąd nie załatwiono, chociaż minęło już 17 miesięcy.

Ciekawi nas co komplikuje sprawy aż tak, że nie mogła być załatwiona mimo wyraźnego orzeczenia sądu o zwolnieniu majątku spod zajęcia, dozoru i zarządu. I jak długo jeszcze ob. J. M. będzie czekał? Rozumiemy, że spraw takich jak wyżej opisana jest b. dużo, jednak przy dobrej woli ob. urzędników, których też nie jest mało, można było chyba załatwić sprawę. Chyba, że akt jeszcze parę razy po 4 miesiące będzie musiał nabierać mocy urzędowej.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja — Administracja
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 5
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900
ODDZIAŁY:
KRAKÓW ul. Wiślna 4 tel. Red. 598-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA Marszałk. Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW 3-go Maja Nr 2?
telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64
telefon 16 09
SOSNOWIEC Warszawska 1
telefon 612-95
OPOLE Red. Ozimska 17 tel. 385
Admin. Odrodzenia 17
telefon 385
BYTOM ulica Dworcowa ?
telefon 30-05
GLIWICE ulica Marcina Strzody 9 telefon 43-16
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO Generalissimusa Stalina 11 telefon 25 16

R. — 31343

Nie będzie bezrobotnych kobiet

Kobiety polskie po wojnie na równi z mężczyznami przystąpiły do dzieła odbudowy kraju na wszystkich odcinkach. Najliczniejszą organizacją kobiecą jest Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet. Liga Kobiet należy do Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych i zadaniem jej jest organizowanie demokratycznego ruchu kobiecego.

Prócz organizowania kobiet pod względem społeczno - politycznym, Liga czyni już poważne próby stworzenia **warsztatów zarobkowych** dla kobiet nie posiadających fachu. Ponieważ znaczna liczba członkiń i nie członkiń nie ma wykształcenia zawodowego, a wskutek wojny zmuszona jest utrzymywać rodzinę (np. z powodu zaginięcia ojca lub męża), względnie pracować sama na swe utrzymanie — Liga w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej otwiera zarówno **kursy przeszkalające**, jak i **właściwe warsztaty zarobkowe**. Zlikwidowanie bezrobocia wśród kobiet bez zawodu zmniejszy ciężar, jaki ponosiły instytucje opiekuńczo - charytatywne i przysporzy społeczeństwu szereg nowych samodzielnych pracowników. W praktyce wygląda to w ten sposób, że **Min. Pracy i Op. Społ. wyznacza fundusze na uruchomienie warsztatów. Centrala Gospodarcza Pracy Wytwórczej jest nakładcą i zbywcą wytwarzanych wyrobów. Urząd Zatrudnienia przedstawia zarejestrowane kobiety, a Liga Kobiet skierowuje je do odpowiednich kursów, uruchomionych przy szkołach zawodowych i rzemieślniczych.** Tam kandydatki nabywają potrzebnych wiadomości, rozpoczynają wkrótce potem zajęcia praktyczne w warsztatach, zarabiają na swe życie, a jednocześnie jeżeli pragną dalej doszkalać się zawodowo, to już mają drogę utorowaną i otwartą.

Około trzech tysięcy kobiet będzie przeszkolonych i zatrudnionych do dnia 1 stycznia 1948 r. Dotychczas istnieje 16 warsztatów pracy, większość z nich stanowią szwalnie i fryzjernie. Rozwijają się także takie działy, jak: **zabawkarstwo** (chodzi o rzucenie na rynek ładnych i niezbyt drogich polskich zabawek, miast spotykanych tak często zagranicznych, tandetnych i niegustownych wyrobów), **koszykarstwo, galanteria, pracownie drewniaków, damskich torebek itp.**

Stroną sanitarną wyszkolenia zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, który otwiera wciąż nowe kursy pielęgniarek i higienistek i współpracuje na tym punkcie z Ligą. O ile jednak nie każda kobieta posiada zamiłowanie i odpowiednie kwalifikacje, by zostać pielęgniarką, o tyle każda coś potrafi zdziałać w wyżej wymienionych warsztatach. Praca tam jest stosunkowo niezbyt trudna i nauczyć się jej można w nie długim czasie.

Danie kobietom fachu do ręki — to wyciągnięcie ich z trudnych warunków, z kłopotów i trosk materialnych, to podciągnięcie ich poziomu kulturalnego przez świetlice i możność dalszego rozwoju, to wreszcie oparcie moralne, jakie znajdą we własnej organizacji, zrzeszającej tysiące im podobnych jednostek.

W województwie śląsko - dąbrowskim Liga Kobiet dokonała już przełamania pierwszych przeszkód, zdobyła zaufanie społeczeństwa i rozwija coraz pomyślniej swą działalność. W Gliwicach znajduje się **Dom Matki i Dziecka**, w którym opiekę i pomoc mają kobiety samotne, obarczone dziećmi. Korzystają one tak długo z wyżywienia i mieszkania, aż znajdą pracę lub skończą kursy przeszkalające.

Na Opolszczyźnie Liga opiekuje się dziecięcymi **żłobkami**, prowadzi **przedszkola**, a także bierze czynny udział w **akcji repolonizacyjnej**, urządzając dla kobiet na wieczorowych kursach naukę języka polskiego, historii itp.

W Lasku Cygańskim pod Bielskiem powstał jedyny w Polsce **Dom dla Matek Ciężarnych**, które mogą za niewielką opłatą spędzić sześć tygodni przed i sześć po urodzeniu dziecka, a nawet od być tam połóg. Opieka lekarska na miejscu zapewnia w każdej chwili pomoc tak matkom, jak i niemowlętom.

Co się tyczy sprawy **dzieci bezdomnych**, które niestety po wojnie, szukają chleba w większych miastach trudniąc się żebractwem, włóczęgostwem, a w najlepszym wypadku — handlem. Liga Kobiet pragnie zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, zająć się ich losem. W tym celu projektuje się dokonanie swego rodzaju próby wychowawczej. W Katowicach powstanie **pierwsza placówka dla dzieci opuszczonych i zaniedbanych**. Prawdopodobnie jeszcze przed tradycyjnym „Mikołajem" tak lubianym na Śląsku przez młodzież, Liga otworzy **świetlicę**, gdzie młodociani będą otrzymywali ciepłe posiłki, a prócz tego i strawę dla umysłu w postaci głośnego czytania przez opiekunki pożytecznych książek, wspólnych gier, zabaw, pogadanek itp.

W świetlicy tej dobrowolnie dzieci przyzwyczają się do odmiennego niż na ulicy trybu życia, a potem stopniowo będą kierowane do domów opiekuńczych, przy tym wolny wybór będzie dzieciom całkowicie pozostawiony. Oczywiście **w akcji tej musi dopomóc społeczeństwo przez właściwą współpracę.**

Dotychczas dziećmi opuszczonymi zajmowało się **Pogotowie Opiekuńcze**, które przy pomocy milicji zatrzymywało na dworcach, ulicach i „wolnym handlu" młodocianych, wysyłając ich następnie do zakładów wychowawczych. Przymus częstokroć wywoływał niechęć dzieci, powtarzane ucieczki itp.

Liga Kobiet pragnie małym wykolejeńcom przygotować lepszą przyszłość przez obudzenie w nich ambicji pracy i nauki, przez skierowanie bujnych indywidualności na drogę oświaty i uczynienie z nich ludzi wartościowych.

Przyszłość pokaże, jakie będą wyniki nowej metody wychowawczej. Spodziewać się jednak należy już teraz, iż większość dzieci uda się zawrócić z niebezpiecznej drogi pasożytnictwa społecznego.

MARTA LIGOCIANKA

Z sali sądowej

⊙ **DWUDZIESTOLETNI** Piotr Kazimierz zapragnął mieć auto. — Przywłaszczył sobie przeto w Chorzowie samochód półciężarowy „Mercedes" i — na wszelki wypadek — 2 opony i 1 akumulator. Ponieważ uważał, że rezerwa opon jest za duża jak na jego potrzeby, przeto odstąpił je Alfredowi Szwagrzykowi z Sosnowca. Tym razem jednak auto zawiozło „brata" wprost do więzienia, a w międzyczasie prokurator przygotował akt oskarżenia. (Al)

⊙ **O ZGUBNYCH** skutkach kradzieży rozmyślają obecnie w więzieniu Alfons Raport i Jerzy Nertmann obaj z Chorzowa. Zaopatrzyli się oni w wiadomy im bliżej sposób u Maruszki W. w większą ilość gotówki oraz w produkty żywnościowe.

Z. KOWALCZYK
wiceprezes Woj. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej w Katowicach

Wybory w Związku Samopomocy Chł.

W powojennej Polsce Ludowej wysunęły się na jedno z czołowych miejsc związki zawodowe. Ich zadania oraz ich osiągnięcia nadały im pierwszorzędne znaczenie w całokształcie życia klasy robotniczej.

Odpowiednikiem związków zawodowych na wsi jest ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ. Te same wielkie zadania, jakie mają do spełnienia związki zawodowe w stosunku do robotnika, ciążą na barkach Związku Samopomocy Chłopskiej w odniesieniu do chłopów.

Zadania te wyrażają się konkretnie w następujący sposób:

Samopomoc winna zająć się:

1) Rozdziałem kredytów dla wsi.

2) Organizacją handlu i wymianą produktów fabryczno-rolnych pomiędzy miastem i wsią.

3) Organizacją wytwórczości rolniczej i przemysłowej.

4) Działalnością kulturalno - oświatową.

Na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego Związek Samopomocy Chłopskiej ugruntował się przeszło dwa lata temu. W chwili obecnej skupia w **1300 kołach gromadzkich 79 tys. członków, chłopów, przeważnie średnio i małorolnych, rekrutujących się zarówno spośród autochtonów jak i przesiedleńców oraz repatriantów. Jednocząc te trzy elementy Z. S. Ch. PRZYCZYNIŁ SIĘ W DUŻEJ MIERZE DO UMOCNIENIA BAZY POLSKOŚCI NA TERENIE ŚLĄSKIEJ WSI.**

Śląska organizacja Z. S. Ch. wykazała w okresie swego istnienia dużą aktywność.

Założono **270 spółdzielni**, obsługujących potrzeby wsi, przejęto w zarząd Z. S. Ch. cały szereg zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, a więc **182 młyny, 5 tartaków, 3 kamieniołomy, 2 wapienniki, 1 cegielnię, 2 fabryki dachówek, 26 gorzelni, 11 rzeźni, 3 bekoniarnie, 3 przetwórnie owoców, 1 fabrykę środków chemicznych w Cieszynie, 2 warsztaty mechaniczne, 1 zakład krawiecki i ponadto 41 resztówek.** Wyżej wym. obiekty pracują na lężycie, dzięki wydajnej pracy jednostek, wysuniętych tam na kierownicze stanowiska.

Zorganizowano szereg **kursów spółdzielczych, ogrodniczych i jedwabniczych dla pracowników Samopomocy i ogólnie dla ludności rolniczej.**

Przeszkolono 20 tys. młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w hufcach Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego.

Przeprowadzono cały szereg ważnych dla wsi akcji, m. in. **akcję siewną, walkę z gryzoniami polnymi, rozdział krótko- i długoterminowych kredytów na odbudowę, sprowadzono z zagranicy konie, bydło i trzodę chlewną.**

Urządzono dwukrotnie **w Opolu ogólnokrajowe dożynki, które** były manifestacją twórczych sił polskiego chłopa.

Za wybitny udział w tych osiągnięciach należało by wyróżnić część pracowników Zarządu Wojewódzkiego oraz **zarządy powiatowe w Raciborzu, Niemodlinie, Lublińcu, Kluczborku, Cieszynie i Bielsku. Ponadto inspektorów ob. ob. Herca, Pilla, Morejkę, Bołdyriwa, Szostkiewicza, Michalczyka, Kuczerę, Pieczkiewicza, Lubeckiego, Knapika oraz szereg instruktorów powiatowych.**

Z drugiej strony zaznaczyć należy, że nie wszędzie Z. S. Ch. wypełniał dobrze swe zadania. Godne napiętnowania są wypadki, jakie np. miały miejsce w powiecie prudnickim, gdzie **komisja rozdziału, pracująca przy współudziale Z. S. Ch., przydzieliła konie bogaczom wiejskim z pominięciem najbardziej potrzebującej biedoty i drugi, gdzie** były inspektor **Stanisław Pełny, wykorzystując swe stanowisko przydzielał konie różnym dorożkarzom i gospodarzom bardzo za sobnym** (ob. Wojtachowej, posiadaczce 93 hektarowego gospodarstwa w Olszenicy pow. Rybnik, przydzielił 11 koni unrrowskich). Oczywiście przykładów takich można by cytować więcej!

Jeżeli Samopomoc Chłopska nie spełniała jeszcze dotąd zadań swych w zupełności, to różne są tego przyczyny. Po pierwsze **część personelu fachowego (i to zarówno Zarządu Wojewódzkiego jak i zarządów powiatowych) zamiast pracować po linii ustaw i rozporządzeń bawiła się w politykowanie i spekulacje, po drugie, do Samopomocy wkradły się elementy reakcyjne peeselowskie, wuerenowskie oraz spekulancko - kumoterskie, po trzecie chłop sam nie doceniał jeszcze w swej masie roli i znaczenia Samopomocy w należytym stopniu i nie współdziałał dostatecznie ze swą organizacją.**

W chwili obecnej odbywają się w Związku Samopomocy Chłopskiej wybory do zarządów gromadzkich i gminnych. **Celem ich jest oczyszczenie władz Samopomocy z elementów reakcyjnych, peeselowsko - wuerenowskich i oportunistycznych spekulancko - kumoterskich oraz odchwaszczenie i usprawnienie całego aparatu organizacyjnego dla dobra wsi polskiej.**

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że chłop polski **przyjmuje w coraz większej masie prawdziwie obywatelską i patriotyczną postawę.** Chłop polski nie ma już złudzeń co do p. Mikołajczyka, podżegacza podziemia, które rabuje i napada spokojną wieś „wodza", który za obce pieniądze pracował i przy pomocy obcych sił uciekł z kraju. Chłop polski nie pozwoli się oszukiwać nadal tym osobnikom, którzy spróbowaliby kontynuować linię polityki niesławnego prezesa.

Zebrani w dniu 30 września br. na wspólnej konferencji przedstawiciele N. K. W. S. L., K. C. PPR i CKW PPS podjęli uchwałę, zobowiązującą wszystkie trzy stronnictwa do przeprowadzenia wyborów **pod hasłem jednolitego frontu. Przy ustalaniu list kandydatów należy wysuwać również bezpartyjnych, znanych z pozytywnego stosunku do sojuszu chłopsko - robotniczego oraz idei współdziałania partii politycznych.**

Odbywające się wybory do zarządów gromadzkich i gminnych mają stać się **punktem zwrotnym w życiu Samopomocy. Celem ich jest nie tylko usunięcie z organizacji ludzi szkodliwych, ale także stworzenie nowego aparatu władz, w skład którego wejdą ludzie bezwzględnie uczciwi, znający potrzeby wsi, ludzie społecznie wyrobieni i o pewnym zdecydowanie zdrowym obliczu politycznym, tacy, którzy oddadzą swą pracę, doświadczenie życiowe i wiedzę dla dobra wsi polskiej.**

Chłop rozumie, że tylko tacy ludzie stworzą gwarancję, że **Związek Samopomocy Chłopskiej zdolny będzie wywiązać się z olbrzymich zadań, spoczywających na barkach organizacji i tylko na takich pełnowartościowych kandydatów będzie oddawał swój głos.**

Górnicy i hutnicy na kursach ratowniczo - sanitarnych PCK w Chorzowie

(Al) W trosce o bezpieczeństwo i higienę pracy, o fachową pomoc w nagłych wypadkach chorzowski oddział PCK organizuje w dalszym ciągu kursy ratowniczo-sanitarne. W ciągu bież. roku urządzono 4 kursy (po 40 godzin wykładów) dla dorosłych szkoląc 201 osób. Niezależnie od tych zorganizowano 6 kursów dla młodzieży szkół średnich, które z wynikiem dodatnim ukończyło 113 uczniów. Obecnie oddział przeprowadza również 4 kursy na które uczęszcza ogółem 121 osób. Ponadto na ukończeniu jest kurs sióstr pogotowia sanitarnego przy udziale 40 słuchaczek. Ostatni w bież. roku kurs zostanie otwarty 28 bm. W ciągu 40 godzin wykładów słuchacze zapoznają się z ratownictwem i higieną. Kurs zorganizowany jest wyłącznie dla dorosłych. Wykłady odbywają się w lokalu PCK przy ul. Bytomskiej 11, gdzie również można zasięgnąć szczegółowych informacji. Zaznaczyć na koniec należy, że z kursów PCK korzystają w pierwszym rzędzie górnicy i hutnicy chorzowscy.

PRZED III TYGODNIEM ZIEM ŚLĄSKICH

Okręg śląsko - dąbrowski Polskiego Związku Zachodniego dorocznym zwyczajem organizuje w okresie 1 — 8. 12. 1947 — III Tydzień Ziem Śląskich pod hasłem „**Walka ze śladami niemczyzny**".

Organizowany „Tydzień", z uwagi na aktualny problem walki z zamaskowanym podziemiem niemieckim, nabiera specjalnego znaczenia.

Tydzień zostanie zainaugurowany w niedzielę dn. 30. 11. br. przemówieniem radiowym, które wygłosi kierownik okręgu PZZ ob. Zygmunt Izdebski. W czasie trwania „Tygodnia" odbędą się na terenie województwa propagandowe wiece, zebrania publiczne i akademie.

„Tydzień" ma za zadanie zespolenie społeczeństwa polskiego w walce z pozostałościami niemczyzny, która wszelkimi siłami stara się przeszkodzić dziełu odbudowy i zjednoczenia na Ziemiach Śląskich.

Poza szeroko zakrojoną akcją propagandową, PZZ urządza szereg imprez dochodowych, z których dochód przeznaczony jest na „Fundusz walki ze śladami niemczyzny".

Kronika

⊙ **W ZWIĄZKU** z poświęceniem sztandaru w dniu 26. 10 br. zarząd Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oddział w Chorzowie składa **wszystkim partiom politycznym, związkom i organizacjom społecznym oraz społeczeństwu m. Chorzowa, które przyczyniło się do uświetnienia tej uroczystości, serdeczne podziękowanie.**

⊙ **WDOWOM** i sierotom po poległych uczestnikach walki o wolność i demokrację przypominamy **że termin składania wniosków o rentę**, upływa ostatecznie z dniem 31 grudnia 1947 r. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. — Wszelkich informacyj udziela sekretariat Zw. U. W. Z. Oddział w Chorzowie przy ul. Sobieskiego 3 w godz. od 16 do 19-ej.

⊙ **MIASTO** Chorzów do chwili obecnej wyasygnowało 1 mil. zł. na odbudowę miejscowych koszar, ufundowało 1000 książek do biblioteki żołnierskiej, 2 sztandary pułkowe, wyposażyło orkiestrę wojsk. w instrumenty, zradiofonizowało świetlicę oraz w ciągu dwu lat dwukrotnie wraz z Tow. Przyjaciół Żołnierza ofiarowało żołnierzom wełniane rękawice na zimę. T. P. Ż. odnawia obecnie z własnych funduszów kasyno oficerskie. Z okazji zbliżającej się gwiazdki miasto zaopatrzy 1 świetlicę żołnierską w sprzęt (stoły, krzesła, gry itp.) i częściowo w książki. Do akcji tej wzywa Chorzów i inne miasta województwa. (Al)

⊙ **W NOWYM BYTOMIU** odbyło się zebranie obywatelskie pod hasłem „Do walki z niemczyzną". Na tematy te przemawiali: ob. ob. sekr. ZZG Brzeszczak, Biedrzycki, Modzelewski i in. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „...uchwalamy jednogłośnie wytępić resztki niemieckich śladów na naszym terenie...". Niech wiedzą w Polsce i na całym świecie, że Śląsk był polskim, jest i będzie na wieki".

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem Roty. (ts)

Kino

KATOWICE. Casino — Admirał Nachimow, **Rialto** — Belita tańczy, **Słońce** — Spotkanie, **Światowid** — Wiosna, **Union** — Konik Garbusek, **Zorza** — Pepita Jimenez, **Apollo** — Serenada w dolinie słońca. — **CHORZÓW: Apollo** — Myszy i ludzie, **Colosseum** — Rywal JK. Mości, **Delta** — Zenobia, **Polonia** — Wesoły pensjonat, **Śląskie** — Kopciuszek. **MYSŁOWICE: Adria** — Kopciuszek, **Piast** — W cieniu podejrzenia. **SIEMIANOWICE: Piast** — Ostatnia noc, **Tęcza** — Konwój. **ŚWIĘTOCHŁOWICE:** Colosseum — Miłość na lekarstwo.

Radio

na czwartek, dnia 20 listopada 47 r.

6,00 Sygnał. 6,15 Wiad. poranne. 6,20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Inform. 8,25 Skrzynka PCK. 8,35 Koncert. 10,40 Aud. Min. Ośw. 12,03 Wiad. połud. 12,08 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Muzyka ludowa. 13,15 Aud. literacka. 15,00 Informacje, aktualia z Krakowa, komunikaty. 15.30 Pogadanka PCK. 15,40 „Wieś słucha". 16,00 Dziennik pop. 16,12 „Tu mówi Śląsk". 16.15 Program z Warszawy. 16,35 „Śpiewajmy piosenki". 16.55 Aud. Tow. Przyj. Szkół Wyższych. 17,00 Muzyka dla wszystkich. 18.15 Koncert życzeń. 18,35 Koncert reklamowy. 18.50 Wiad. sport. 19,00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wojska. 19,40 Melodie świata. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 Aud. TUR-u. 21.00 „Spór o Titanica" — słuchowisko. 22.05 Konc. ork. tan. P. R. 23.00 Ost. wiad. 23,20 Muzyka kameralna. 23,55 Wiad. z ost. chwili.

Zderzenie tramwaju w Chorzowie

(al) Onegdaj w Chorzowie w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Wolności i Chrobrego zdarzył się wypadek tramwajowy. Tramwaj 15-ka jadąc z góry ul. Wolności najechał na przystanku na wóz linii nr. 10.

Powiadomione o wypadku władze przybyły natychmiast na miejsce z prokuratorem E. Niklasem i prezydentem B. Polczykiem na czele. W trakcie wstępnych dochodzeń okazało się, że **katastrofa dzięki stalowej konstrukcji wozów nie przybrała większych rozmiarów:** 5 osób odniosło lżejsze obrażenia. Jak oświadczył prok. Niklas jest to **niespotykany dotychczas wypadek, by przy tak wielkiej sile uderzenia było tyle tylko ofiar.** Wozy tego typu na ostatniej konferencji dyrektorów tramwajów z terenu całej Polski **zostały zatwierdzone do dalszej produkcji.** Przypadkowo w katastrofie tej **zdały egzamin swej wytrzymałości.** Przeprowadzona w nocy próba hamulców elektrycznych na tej samej trasie i tym samym wozie dała **wynik zadawalający.** Motorniczy, który odniósł cięte rany głowy tłumaczył się w szpitalu, że oślepił go blask światła.

Czwartek

20

LISTOPADA

Anatola. Euzebiusza

Wschód słońca 6.39
Zachód słońca 15.43

20. 11. 1925
Zgon Stefana Żeromskiego, wielkiego pisarza i patrioty, krzewiciela idei demokratycznych.

20. 11. 1932
Początek strajku chłopskiego w woj. łódzkim. Strajk trwał tydzień.

20. 11. 1945
Rozpoczęcie rozprawy sądowej w Norymberdze przeciw zbrodniarzom wojennym.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★**W niedzielę dojdzie do sensacyjnego meczu bokserskiego Śląsk — Pomorze.** Dotychczas wszystkie trzy spotkania kończyły się zwycięstwem ...Pomorza. Ale tym razem nie Pomorze, ani Kruża, ani Wikliński. Kpt. sportowy Łukaszewski po gorących i burzliwych dyskusjach w Śl. O. Z. B. ustalił najlepszy skład, na jaki nas stać.

Skład obu drużyn:
Gumowski — Kowalczyk
Kruża — Grzywocz
Piotrowski — Bazarnik
Baranowski — Bibrzycki
Wikliński — Rademacher
Zaleski — Kula
Stocki — Nowara
Zmorzyński — Drapała

Obaj reprezentanci Polski, Bazarnik i Rademacher mają jak widzimy walczyć o jedną kategorię wyżej. Dzięki temu można wykorzystać Grzywocza w koguciej i Bibrzyckiego w lekkiej, którzy powinni zdobyć punkty na swoich przeciwnikach. Wiklińskiego może na pewno pokonać tylko Rademacher; Kuli nie należy wystawiać do walki ze zbyt groźnym przeciwnikiem. Mamy tylko zastrzeżenia co do wagi ciężkiej. Drapała jest zbyt nieobliczalny. Wolelibyśmy widzieć w ringu Kubicę.

★ **W związku z trudnościami w wagach ciężkich możemy podzielić się z Czytelnikami miłą wiadomością.**

Kilkakrotnie poruszana **sprawa** obozu dla „najcięższych" **została** wreszcie załatwiona przez Śl. O. Z. B. — pozytywnie.

Zwracamy się tą drogą do dyr. P. U. W. E.

— **Bardzo kochany Stefanie!**

Daj na dwa tygodnie salę przy Raciborskiej dla skoszarowania 12—16 bokserów.

— **Dyr. dyr. Kuprienko, Pierwocha!**

Zróbcie coś, aby i Wasi i inni reprezentanci śląskich drużyn mogli być na dwa tygodnie zwolnieni z pracy bez strat materialnych.

— **Najdroższy Józku Zapłatka!**

Spraw, aby ci najmasywniejsi mieli co jeść, bo jeżeli ciężkie wagi mają wyjść z tego obozu jako piórkowcy albo koguty, to lepiej niech już dalej —

Nie jedzą a piją,
Nie umieją a biją.

★**Na tymże zebraniu** odwieszono ring Siemianowiczanki, zawieszony za to, że podczas meczu z Batorym rzucono na ring szklankę. Zarząd stwierdził, **że** szklanka była pusta i w ogóle szkło przynosi szczęście. Można zatem znów urządzać w Siemianowicach zawody bokserskie.

★ **Jeśli już mowa** wyłącznie o boksie, zarejestrujemy nowe drużyny bokserskie: dwie z Bytomia, który nie miał dotychczas żadnej poważnej sekcji i jedną w Chorzowie pod opiekuńczymi skrzydłami A. K. S. Złośliwi twierdzą, że A. K. S. chce pięściami odkuć się za niepowodzenia piłkarzy. Jak nie nogami, to rękami.

Inna rzecz, **że** piłkarze A. K. S. grający w reprezentacji Polski strzelają, walczą — a w reprezentacji klubowej jakoś nie mogą zdecydować się na sfrzał.

Nie sprawdziły się przepowiednie:

...Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...

KRONIKA KULTURALNA

ZGON WYBITNEGO FIZJOLOGA

Polski świat naukowy poniósł nową dotkliwą stratę. Zmarł 14 bm. prof. Zdzisław Skibiński, wybitny fizjolog, kierownik pierwszej i jedynej w Polsce kliniki przeciwgruźliczej przy Uniwersytecie Wrocławskim.



812 DNI WŚRÓD PŁYWAJĄCYCH LODÓW

NIECODZIENNĄ „przygodę" przeżył 26-letni student V-go kursu Instytutu Hydrograficznego w Leningradzie, **Wiktor Bujnicki**, który w celu odbycia praktyki wakacyjnej — wziął udział w ekspedycji polarnej, udającej się na morze Łaptiewa, (brzegi wschodnie Syberii)

Praktyka ta trwała 3 lata, zaprowadziła go aż pod biegun i przyniosła mu w dalszym rozwoju wypadków tytuł bohatera Zw. Radzieckiego, stanowisko dyrektora jednego z najpoważniejszych instytutów arktycznych ZSRR, a książka pt. „812 dni wśród pływających lodów", w której zamknął swe przeżycia — ogromny rozgłos.

BYŁO to w końcu października 1937 roku. Powracające do bazy łamacze lodów: „Siedow", „Sadko" i „Małygin" uwięzione zostały wśród lodów na morzu Łaptiewa. Dopiero w sierpniu 1938 r. dotarł do nich „Jermak", potężny łamacz lodów — holownik i uwolnił „Sadko" i „Małygina". „Siedow", który miał od nacisku lodów złamany ster, musiał płynąć z biegiem kry lodowej, niesiony prądem ze wschodu na zachód, w kierunku niezbadanej dotąd centralnej części Północnego Oceanu Lodowatego.

Niespodziewanie więc grupa badaczy polarnych na „Siedowie" pod dowództwem dzielnego kapitana Badigina, ruszyła drogą, od brzegów wschodniej Syberii poprzez centralną Arktykę aż do Morza Grenlandzkiego — drogą, którą dotąd zrobił tylko jeden człowiek — **F. Nansen** na okręcie „Fram" w latach — 1893—1896.

WHISTORII badań Arktyki znane są jeszcze 2 ekspedycje polarne, które miały na celu przedostanie się do centralnej części Północnego Oceanu Lodowatego: obydwie zakończyły się niepomyślnie. „Joanette", na której płynęła amerykańska ekspedycja, kierowana przez prof **G. de Longa** (1879—1881) została zdruzgotana przez lody i zatonęła. Norweska ekspedycja na okręcie „Maud" pod dowództwem **Amundsena** (1922—24) po dwuletnim pływaniu w granicach płytszych wód w pobliżu wschodniej Syberii została odrzucona w stronę wysp Nowosybirskich, po czym powróciła na Alaskę.

WYNIKI badań „Siedowa" są nadzwyczaj cenne dla geografii. Od 127 lat absorbowała bowiem geografów kwestia t. zw. „Ziemi Sannikowa". „Siedow" dwukrotnie przecinał rejon przypuszczalnego położenia tej ziemi, trzykrotnie nad tym rejonem przelatywały samoloty, będące w kontakcie z wyprawą, lecz ani obserwacje z powietrza, ani pomiary głębokości, ani charakter posuwania się lodów nie wskazywały na możliwość istnienia tu ziemi lub nawet płytszej wody. Okręt przepływał olbrzymie przestrzenie Północnego Oceanu Lodowatego do których człowiek dotąd nie dotarł i po raz pierwszy można było ustalić z całą pewnością, że w tej części Półn. Oceanu Lodowatego nie ma żadnego lądu.

DO ważnych wyników ekspedycji zaliczyć trzeba także pomiary głębokości wód. Np. na północ od Ziemi Franciszka Józefa wykryto głębokość 5220 m. uważaną obecnie za największą ze znanych głębokości Północnego Oceanu Lodowatego.

Wielką wartość przedstawiają materiały hydrologiczne, metrologiczne, geograficzne i biologiczne zebrane przez ekspedycję. Porównanie tych obserwacji z obserwacjami „Frama" daje możność wyprowadzenia szeregu ważnych wniosków o zmianach w przyrodzie centralnej Arktyki.

Obszerne materiały ekspedycji opracowano i wydano przez Arktyczny Instytut w Leningradzie w 4 tomach o objętości 300 arkuszy druku.

Notatki zaś Bujnickiego, hydrografa wyprawy, wydane w książce, o której była wyżej mowa — stanowią pasjonującą lekturę dla każdego, komu nie obce jest piękno walki z przyrodą, zazdrosną o swe tajemnice i urok surowego życia dobrowolnych ascetów — badaczy polarnych.

NA przełomie 1939 i 40 r. gdy nad Europą grzmiały już działa, a „Siedow" znalazł się, odrzucony przez fale, między Szpicbergiem a Grenlandią, została wysłana ekspedycja ratunkowa. 13 stycznia 1940 roku — **łamacz lodów „Stalin" przebił się przez zwały lodów Morza Grenlandzkiego i wyprowadził „Siedowa" na wody mórz niezamarzających.**

Jego zwycięski powrót bez echa minął w Polsce, przeżywającej wtedy pierwszy rok krwawej okupacji hitlerowskiej.

W10-tą rocznicę wypłynięcia na morze „Siedowa" warto przypomnieć dzieje tej ekspedycji, **bo i do niej należy cząstka udziału w zwycięstwie. Nie tylko bowiem dla nauki bezcenny był wysiłek badaczy polarnych z „Siedowa" i innych Wytyczając szlaki komunikacyjne, wzdłuż wybrzeża arktycznego ZSRR, przyczynili się oni wszyscy do ułatwienia i przyśpieszenia transportu wojennego. Możliwości komunikacji przez biegun mają nie tylko przecież sens gospodarczy. Należą one do naszych marzeń o niedalekich szczęśliwych czasach, gdy glob ziemski pocięty będzie nie liniami okopów i bunkrów, ale gigantycznymi pokojowymi szlakami komunikacyjnymi.**



Jan Wysocki — **LEW TOŁSTOJ** — (braz).



☐ Starożytna **Pompea słynęła z barów** i lokalów nocnych. **W wykopaliskach pompejańskich znajduje się wiele pozostałości po tych miejscach rozrywek. Ściany niektórych są pokryte karykaturami. Na jednej widnieje napis: „Możesz tu otrzymać napój za jednego asa, lepszy za dwakroć tyle, za czterykroć tyle możesz mieć falerno"** (słodkie wino). Jeden z napoi nazywał się „Szaleństwo".

Wiadomości konkursowe

Zawiadamiamy, że losowanie nagród przeznaczonych na „Wielki Konkurs" T. R. odbywa się codziennie od godz. 15-tej do 19-tej w gmachu T. R.

Wyniki losowania zostaną ogłoszone już w najbliższym czasie.

Prosimy uczestników „Wielkiego Konkursu" o cierpliwość.



W południowej i środkowej części Anglii — szosy zupełnie puste od kilku dni, stały się nagle zatłoczone wojskowymi transportami, które szeroką falą płynęły ku morzu. Pierwsza fala — dziesięć dywizji, to jest 250 tysięcy ludzi z bronią i samochodami — szybko znalazła się w porcie, gdzie miała się zacząć inwazja, już rozdzielona na grupy dopadła przyczółków i łodzi. Wojska desantowe podążyły na lotniska. Wszystkie zapasowe aerodromy były zajęte przez myśliwce.

Południe Anglii było jak gdyby żywym pociskiem, który oczekiwał zapalenia lontu przez sztab generalny, aby uderzyć w Niemców na terenie Normandii.

4 czerwca zapalono lont. Inwazję wyznaczono na rano 5-go czerwca. Jednak w południe rozkaz odwołano. Pogoda poczęła się psuć. Wojska załadowano na łodzie, gdzie tłoczyły się w niebywałej ciasnocie i oczekiwały ponad 6 godzin nowego rozkazu. Oficerowie obawiali się, że żołnierze wyczerpani morską chorobą będą niezdolni do natarcia. Pogoda której tak oczekiwano psuła się coraz bardziej i morze pokryło się grzbietami fal.

Nowy rozkaz nadszedł dopiero wieczorem. Desant przeniesiono na 6 czerwca. Porządek pozostawał ten sam.

Ranek 5 czerwca był nieco jaśniejszy, ale to było tylko chwilowe. W Anglii pogoda zmienia się czasem kilka razy na godzinę. Chmury pokryły horyzont, dolina pogrążyła się we mgle, barometr wciąż spadał...

Zapadł wieczór. Staliśmy przed domem patrząc w niebo, na którym zamglone gwiazdy grały jak gdyby w chowanego — nikły w chmurach i po chwili znów rzucały blade światło. Prastary park szumiał koronami olbrzymich drzew. Wkrótce poprzez ten poszum usłyszeliśmy warkot motorów, który wciąż rósł. Wreszcie warkot ten zmienił się w ogłuszający huk, który wstrząsnął szybami okien tego starego domu. W dolinie jeden za drugim zapłonęły reflektory. Światło padało w stronę południa. Pokazywało ono drogę samolotom i szybowcom, drogę do miejsca zbiórki wyznaczonej nad równiną Salisbery. Z tego miejsca flota powietrzna podążyła do Normandii.

Jednocześnie flota morska ruszyła naprzód. Desantowe okręty i statki pomocnicze posuwały się z taką szybkością, która pozwalała im o świcie dobić do brzegu Normandii. Odległość między wyznaczoną pozycją a głównymi portami, gdzie miała się rozpocząć akcja inwazyjna — Portsmouth, Southampton, Pau-Harbour, Weimouth i Newhaven wynosiła od 150 do 170 km. Doover Plymouth i Devonport były w odległości 240 km., inne jeszcze dalej.

Noc wydawała nam się nieskończenie długa. Blady świt nie przyniósł żadnej ulgi. Starszy oficer spotykał korespondentów w milczeniu i kiwał przecząco głową — brak jakichkolwiek wiadomości. Dopiero o godz. 7 rano na telefoniczne zapytanie, odpowiedziano ze sztabu, że korespondenci mają prawo podać wiadomość o inwazji na terenie Europy.

Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że tego ranka 6 dywizji piechoty i 3 dywizje spadochronowe wylądowały w Normandii. Dwie spadochronowe dywizje amerykańskie usiłując odciąć półwysep Cherbourgski obstawiły szosę prowadzącą z Valognes do Carentan. Angielska Szósta Dywizja Spadochronowa mająca lądować na północ od Caen „nawaliła" lądując bardziej na wschód. Zdobyła jednak przejście przez rzekę Orne i kanał łączący Caen z morzem. Dwie dywizje angielskie i jedna kanadyjska opanowały cały brzeg od ujścia rzeki Orne do Avrean Manche. Bardziej na zachód wylądowały trzy dywizje amerykańskie, zajmując szereg pozycji od Valognes do Aromanche.

Przed lądowaniem rozpoczęto straszliwe bombardowanie brzegu. Okręty wojenne towarzyszące armii inwazyjnej skierowały tam cały ogień wszystkich swych dział. Pod tą śmiercionośną osłoną wojska ruszyły do ataku. Niemcy stawiali opór przypadkowy, lokalny i słaby. Armia inwazyjna przeszła całą strefę, nazwaną szumnie „ufortyfikowanym pasem Zachodniego Wału" i wkroczyła w głąb Normandii. Wojska idące do ataku szły pod ochroną czołgów „Wielkiego Dnia". Co prawda pewna ich ilość nie zaczęła nawet płynąć i poszła na dno prosto z łodzi desantowych. Jeden tylko amerykański batalion czołgów stracił w tej akcji 25 czołgów z posiadanych 27.

Dowództwo alianckie zamierzało po jednorazowym desancie 10 dywizji przystąpić do systematycznego wysadzania w Normandii 2 dywizji codziennie. Plan ten okazał się nierealny.

Wzburzone morze utrudniało transport wojska, uzbrojenia i amunicji. Tylko „amfibie" ryzykowały raid do brzegu. Ale taka łódka mogła załadować nie więcej niż 80 ton amunicji, a ta ilość była niewystarczająca nawet na kilka godzin bitwy. W obawie przed niemiecką kontr-ofensywą Montgomery wydał rozkaz poczynienia przygotowań do ewakuacji. Ale Niemcy bronili się ospale i cofali się coraz dalej od brzegu.

Po kilku dniach pogoda poprawiła się. Lawina wojska, uzbrojenia, prowiantów potoczyła się do francuskiego wybrzeża. Pozycja rozszerzała się bez przerwy wchłaniając wciąż nowe dywizje. Przez La Manche sunęła już druga fala inwazyjnej armii. Korespondenci otrzymali polecenie wyjazdu do Normandii.

V.

Staliśmy w szeregu przed oknami naszego domu, oczekując apelu. Dokoła była gęsta, wilgotna mgła. Dwadzieścia kroków od nas, lecz zupełnie niewidoczne wśród nocnych ciemności cicho warczały auta. W domu bez przerwy dźwięczał ochryple telefon polowy i telefonista wołał niezmordowanie — John, John, John. Wreszcie „John" odezwał się. Telefonista przekazał zaszyfrowaną wiadomość, wyznaczył jakiemuś „Bilowi" spotkanie nazajutrz wieczorem w piwiarni w Winchester i zamilkł. Znów zapanowała cisza. Słychać było tylko cichutki dźwięk, jaki wydawały ostatnie krople deszczu spływające po liściach klonu.

O wpół do piątej, gdy wstawał pochmurny dzień, ulokowaliśmy się w samochodach i nasz „konwój" ruszył w drogę.

Dokąd jedziemy — wiedział tylko dowódca. Minęliśmy Winchester dopiero rankiem. Droga była z obu stron obrzeżona ogrodami, które o tej porze były dziwnie ciche i skąpane w deszczu. Dalej widniały pola podzielone na kwadraty i trójkąty karłowatych gospodarstw. Niekiedy spotykaliśmy pałace i dwory otoczone wysokimi murami z cegły. Z rzadka wyrastały przed nami starożytne zamki o strzelistych stromych wieżach. Dziwne wrażenie robiły te zabytki średniowiecza, odgrodzone od współczesnego świata. Były to nie tylko zabytki. Na wieżach powiewał sztandar angielski — widomy znak, że w tych średniowiecznych posiadłościach płynie życie i że mieszkańcy są pod opieką brytyjskiego lwa. W okolicznych zagajnikach, a czasem po prostu na drodze zamaskowane z lekka zielonym brezentem stały auta, wozy pełne amunicji, armaty. Obok dziesiątki nowych czołgów.

Zaczęła się rozmowa na temat trudności, jakie pociągał wynalazek dobrego czołgu, jednocześnie szybkiego i solidnego. Porucznik Edwards, który do wybuchu wojny pracował jako dziennikarz w Liverpool zachwycał się nowymi maszynami, wzdychając jednocześnie.

„Słono kosztuje, słono — 28 tysięcy funtów każdy".

d. c. n.

Występ bułgarskich artystów w Katowicach

W ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej wystąpili w Katowicach znani artyści bułgarscy: kompozytor i pianista prof. **Pancho Władigeroff**, oraz dyrygent prof. **Sasza Popow**.

Zasługą Radiowego Festiwalu jest to, że społeczeństwo polskie miało sposobność bezpośredniego zetknięcia się z muzyką bratnich narodów. Punktem wyjściowym dla muzyki bułgarskiej była pieśń ludowa, tradycją sięgająca w czasy pogaństwa. Charakter jej był epiczny, rytualny lub liryczny. Kiedy z Bizancjum rozpowszechniło się w Bułgarii chrześcijaństwo, **pieśń ta uległa** licznym modyfikacjom, na które wywiera poważny wpływ śpiew grecki, przyjęty do liturgiki kościelnej pod koniec XIX stulecia w miejsce śpiewu kościelnego. Na formowanie pieśni ludowej wywiera również wpływ podporządkowanie się polityczne Turkom oraz kulturalna grawitacja w kierunku Grecji. Z uzyskaniem niezależności (1878) zaczyna się ekspansja w dziedzinie muzyki. Wysłana zagranicę na studia młodzież zespala u siebie wpływy obce z muzyką rodzimą. Wybijają się indywidualności, jak **Manolow, Badow, Christow, Bukorestliew** i inni. Z młodszego pokolenia muzyków (**N. Atanazow, Stojanow** i inni) mocno wyodrębnia się postać **PANCHO WŁADIGEROFFA**, kompozytora wszystkich prawie form muzycznych.

Z usłyszanych utworów (Suita bułgarska, trzeci koncert fortepianowy) trudno uplastycznić sobie twórczość kompozytora. — Poznać w nich pierwszorzędny zmysł instrumentacyjny, jasną zwięzłą konstrukcję, dobrą technikę kompozytorską, po mistrzowsku rozwiązującą zawiłe i skomplikowane problemy rytmiczne. — Z samych koncepcyj wynika jednak, że kompozytor był we wcześniejszych utworach pod silnymi wpływami, zwłaszcza Rachmaninowa. W późniejszych kompozycjach indywidualność jego stylu jest niewątpliwie bardziej skrystalizowana. **Władigeroff** ma jeszcze dużo do powiedzenia.

Jako pianista posiada Władigeroff duże obycie z estradą, swobodę gry, dobrą technikę, okrągłą frazę i miłe, kulturalne uderzenie. W jego interpretacji zatraca się często wirtuoz, a jego miejsce zajmuje rasowy kompozytor. Na bis wykonał pianista oryginalny i bardzo nastrojowy utwór własny: „Jesienna elegia" o ciekawym połączeniu dwu pierwiastków, uczucia i dźwiękowego kolorytu.

Pozostałą część programu wypełniły dwa utwory: niewidomego kompozytora **Petki Stainowa** wspaniałe Scherzo symfoniczne (kompozytor dyktował cały utwór) i **Wesselina Stojanoffa** Suitę groteskową „Baj Ganju", zdradzająca dobre opanowanie rzemiosła kompozytorskiego, zbyt jednak jednostajną tematycznie.

Orkiestrą dyrygował **Sasza Popow**, znany skrzypek i dyrygent, który doskonale wyczuwa i panuje nad orkiestrą. Popow pokazał, że sztuka kapelmistrzowska jest sztuką niezmiernie skomplikowaną, najeżoną trudnościami. Najpiękniej wypracowuje **dyrygent linie napięcia. Jego crescenda i diminuenda są naprawdę pełne wyrazu i najsubtelniejszych odcieni, co zawsze cechuje rasowego muzyka.**

Koncert muzyki bułgarskiej transmitowany do Sofii zaszczycił swą obecnością minister kultury i sztuki **Stan. Dybowski**, ambasador bułgarski Tagaroff oraz wiele osobistości ze sfer rządowych i artystycznych. Z koncertu wynieśliśmy wrażenie bardzo dodatnie, bogatsi o bliższe poznanie pięknej muzyki bratniego narodu bułgarskiego.

A. DYGACZ.

Recital śpiewaczy radzieckiej artystki NATALII SZPILLER

W okresie bieżącego roku **usłyszeliśmy już wiele koncertów na wysokim poziomie. Przez estradę Filharmonii przewinęło się kilka pierwszorzędnych zespołów artystycznych** jak: orkiestra Polskiego Radia, orkiestra Filharmonii **Praskiej**, Radziecki Chór Pieśni, zespoły pod batutą tej miary dyrygentów co **Fitelberg, Kubelik, Świesznikow, Popow, Raybould** i szereg solistów, jak **Sztompka, Władigeroff**, a z młodszych nieprzeciętnych talentów **Kędra, Żmudziński, Smedzianka i Malbon Wood**. Zdawać by się mogło, że na publiczność znajdującą się pod wrażeniem koncertów następujących po sobie w krótkich odstępach czasu, nic nie zdoła wpłynąć co by jeszcze bardziej zróżnicowało gamę jej artystycznych wzruszeń. Że jest to tylko pozór potwierdzający zdanie mędrca „De bona musica nunquam satis" zadokumentował recital radzieckiej śpiewaczki **Natalii Szpiller**, solistki akademickiego Wielkiego Teatru w Moskwie.

Występ Natalii Szpiller jest wydarzeniem niecodziennym, pierwszym w Katowicach występem zawodowej artystki radzieckiej, występem nasuwającym okazję spojrzenia krytycznym wzrokiem na kulturę i życie muzyczne w Związku Radzieckim.

Olbrzymie zainteresowanie i szczere zamiłowanie Rosjan wrodzona ich muzykalność stwarzały odpowiednią atmosferę, z drugiej strony wysoki poziom placówek muzycznych sprawił, że bynajmniej nie przypadkowo naród rosyjski wydał **Glinkę, Borodina, Antoniego Rubinsteina, Rimski-Korsakowa, Mussorgskiego, Czajkowskiego, Rachmaninow, Skriabinę, Prokofiewa** i cały zastęp innych. Na wydanie takich talentów potrzeba wysiłku pokoleń. Z dokonaniem przewrotu ustrojowo-społecznego 1917 roku nastąpił przewrót również w dziedzinie muzyki. Zreorganizowane szkolnictwo muzyczne **zostało** udostępnione dla szerokich warstw, ongiś społecznie upośledzonych, warstw w których drzemią niewyczerpane zasoby talentu. Również nie przypadkowo pojawiają się osobistości tej miary co **Szostakowicz**. Z plejady wybitnych kompozytorów kroczą artyści - odtwórcy (**Kusewicki, Siloti, Szalapin, Ojstrach, Oborin** i inni). Hasło „sztuka dla mas" nie jest pustym sloganem. Dobra muzyka w pierwszorzędnych wykonaniach trafia zarówno do wspaniałych sal teatrów, oper i filharmonii, jak również do hal fabrycznych i wiejskich świetlic.

NATALIA SZPILLER jest artystką wielkiej klasy. W jej śpiewie podziwiamy nie tylko piękny i wszechstronny talent, ale również to co popularnie nazywamy szkołą. Rejestr jej głosu ma barwę liryczną, pełną świeżości i wiosennej pogody. Dyszy w tym głosie nerw, którego tajemnym impulsem jest radość życia, wewnętrzne zadowolenie, — szczęście z promieniowania wokół siebie wartości najszlachetniejszego gatunku.

W stosunku śpiewaczki do publiczności jest dużo skromności i prostoty, te dwie naczelne zalety wszystkich spotykanych dotąd artystów radzieckich. Nie ma w tym stosunku blichtru pretensjonalnej wyższości, tak często niestety spotykanej u artystów, jest natomiast bezpośredniość, płynąca z świadomości spełniania artystycznego posłannictwa, o którą woła u nas wielki Szymanowski: „W krwawym trudzie zdobyte przez nas wartości artystyczne winniśmy oddać ludzkiej społeczności".

Natura obdarowała śpiewaczkę najwspanialszymi walorami: cudownym materiałem głosowym, rozległą wyrównaną skalą, dużą muzykalnością, czystością intonacji, wyczuciem stylu, zdolnością interpretacyjną, długim oddechem i dziwną łatwością śpiewania. Jedyny możliwy zarzut to ten, że artystka ma miejscami zbyt szeroką emisję.

Na program złożyły się pieśni **Czajkowskiego, Glinki, Wasilenki, Szapolina, Saint-Saensa, Fauré'a, Ravela** i arie **Verdiego** (arioso z op. „Otello") oraz **Masseneta** (aria Manon z op. „Manon"). Nadprogramowo artystka wykonała **Pucciniego** arię z op. „Madame Butterfly" i **Rachmaninowa** pieśń „Wiosenne gody". Akompaniował prof. **S. Stuczewski**, koncertmistrz Wielkiego Teatru w Moskwie. Publiczność przyjmowała każdy utwór gorącym aplauzem, domagając się licznych bisów. Było to dowodem uznania publiczności dla wielkiego talentu.

A. DYGACZ



Sułtan: Hallo, Ali! czy możesz przyjść do mnie? Ja jestem ...